1985 6

P.5

Bibliotekarz

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Bibliotekarz

powsta- wystawy odbywały się zresztą za granicą; to etnograficznej do Indii
ztukę i rze- jeden z przejawów rozległej współpracy Mu- 1982/83 roku było m.in. prz
ata, pokrywa- zeum Azji i Pacyfiku z pokrewnymi placówkami ukazującej sztukę Orissy. Z
i dzisiejszych prawie na całym świecie. Jeśli chodzi o ściślejsze przedsięwzięć wynikło m.in. w
uru. Był to dar powiązania, mu umowy o stałej graniami ludowej muzyki azjat
a i następnie współpracy z Pa eum Sztuki Na- Podstawowym kłopotem Muze
lat na placów- rodów Wschodu Muzeum Wiet- jest brak pomieszczeń, odpo
asja kolekcjo- namskim w Hanc niu są podobne miarów i wartości jego zbiorów
dość niezwyk- umowy z bratnim Indii i Mongolii. w zakresie Nusantary zajmują

książka

i Wschód, jak nącą Bibliotekę Azjatycką, która liczy obecnie no wystaw ukov
uzem to, pod ponad 4 tysiące tomów, kilkaset mikrofilmów rska, tej w iczn
Wawrzyniaka, i kilkadziesiąt wydawnictw ciągłych. Wielu z tych nej placów a M

biblioteka

Celebes), Bal żonych dla kultury, nauki i gospodarki będzie już niedługo oddany do

i informacja

tualnych; oko- ników i naukowców, a tematyka sięga od moty- warunków do należytej ekspo
tru jawajskie- wu złotej rybki w sztuce chińskiej aż po socjalizm form działalności. Te staną si
k; ponad 300 birmański. Takich spotkań było już około 130 dopiero po zrealizowaniu dr
leż kolekcja i odbywają się co miesiąc. wy. Będzie nim główny
główn- Znane są z wysokiego poziomu publikacje towa- i Pacyfiku, który połącz

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

Treść:

Józef ZAJĄC: Powinności zawodowe a osobowość bibliotekarza 1
Seweryn DROZDOWSKI: Miejsce bibliotek uczelnianych w procesie dydaktyczno-wychowawczym szkół wyższych 12
W kraju — w Europie — na świecie 15
Artur JAZDON: Głos w sprawie egzaminu na dyplomowanego bibliotekarza i dyplomowanego pracownika dokumentacji naukowej 19
Z działalności IFLA
Franciszek CZAJKOWSKI: O informacji — w centrum Ameryki . . . 22
Danuta PRZEMIENIECKA: Punkt biblioteczny wciąż potrzebny 25
Józef PODGÓRECZNY: Losy jednego księgozbioru 27
SBP okręgu ostrołęckiego 29
Anna ŻALIK: Z książką wśród chorych 30
Biblioteka w Różanie i w Lelisie 31
Z żałobnej karty — Grażyna Krystyna Wolska

Садержание :

Юзеф Заёнц : Профессиональные обязанности а индивидуальность библиотекаря . 1
Северин Дроздовски : Место вузовских библиотек в дидактике и воспитании ВУЗ . . 12
Польша — Европа — Мир 15
Артур Яздон : Комментарий на тему экзаменов касающихся дипломированных библиотекарей и работников научной документации 19
Из деятельности ИФЛА
Францишек Чайковски : Информациа в Америке 22
Данута Пшеменецка : Библиотечный пункт постоянно необходимый 25
Юзеф Подгоречны : История одной библиотеки 27
ОПБ в белостотском воеводство 29
Анна Жалик: С книгой среди больных 30
Библиотеки в Ружание и Лелисе 31
По траурной странице — Гражына Вольска

Contents:

Józef ZAJĄC: Professional duties and personality of a librarian 1
Seweryn DROZDOWSKI: The position of university libraries in educational and didactic process 12
Poland — Europe — world 15
Artur JAZDOŃ: Some remarks on the examination concerning a diploma'd librarian and a diploma'd worker of scientific documentation 19
IFLA acivity
Franciszek CZAJKOWSKI: Information in America 22
Danuta PRZEMIENIECKA: Library station still required 25
Józef PODGÓRECZNY: The history of a book collection 27
PLA at the Białystok province 29
Anna Żalik: Books for the ill 30
The libraries in Różana and Lelis 31
Obituary note — Grażyna Krystyna Wolska

Projekt okładki: Tadeusz DONARSKI

REDAGUJE KOLEGIUM: Stanisław BADOŃ (red. nacz.), Krystyna BUBACZ (sekr. red.), Janusz DEMBSKI, Bolesław HOWORKA, Franciszek ŁOZOWSKI, Jan SÓJKA, Zdzisław SZKUTNIK, Marian WALCZAK

KOMITET REDAKCYJNY: Stanisław BADOŃ, Krystyna BUBACZ, Grzegorz CHMIELEWSKI, Franciszek CZAJKOWSKI, Zdzisław DARAŻ, Janusz DEMBSKI, Danuta DUDZIAK, Bolesław HOWORKA, Andrzej KEMPA, Stefan KUBÓW (przewodniczący) Stanisław KRZYWICKI, Franciszek ŁOZOWSKI, Elżbieta MALINOWSKA, Zbigniew NOWAK, Janusz NOWICKI, Jerzy POŁEĆ, Jan SÓJKA, Zdzisław SZKUTNIK, Marian WALCZAK

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 6 POZNAŃ ROK LII

JÓZEF ZAJĄC

POWINNOŚCI ZAWODOWE
A OSOBOWOŚĆ BIBLIOTEKARZA

I. ROLA BIBLIOTEK I BIBLIOTEKARZA W PRZESZŁOŚCI

Z bibliotekarzem, jako osobą zatrudnioną w instytucji gromadzącej, opracowującej i przechowującej różne formy utrwalania dorobku ducha ludzkiego, spotykamy się już u zarania dziejów ludzkiej cywilizacji. Jego istnienia dowodzą zarówno forma uporządkowania zbiorów (działowo) jak i „precyzja zapisów bibliograficznych oraz opracowywania katalogów" [1] w najdawniejszej ze znanych bibliotek starożytności (z VII wieku przed naszą erą), odnalezionej w ruinach pałacu władcy asyryjskiego Assurbanipala w Niniwie (okolice Mosulu w dzisiejszym Iraku).

Przekazy źródłowe utrwaliły w pamięci potomnych nazwiska opiekunów sławnych zbiorów Biblioteki Aleksandryjskiej, założonej w IX wieku przed naszą erą przez Ptolemeusza w świątyni muz (Museion) w Aleksandrii: byli to m. in. Zenodotos, Eratostenes, Arystofanes z Bizancjum, czy Kallimach z Kyrene [2]. W specyficznej bibliotece naukowej świata starożytnego opiekunami zbiorów byli ludzie pracujący naukowo.

Literacki portret pracowników typowej książnicy wczesnego średniowiecza, założonej w 540 r. biblioteki klasztornej benedyktynów w Vivarium (południowe Włochy), rysuje Hanna Malewska w powieści *„Przemija postać świata":*

„Gdy wkraczał do scriptorium, wszystkie lampki stały w porządku na pulpitach przygotowane już na wieczór, a wszyscy skrybowie i „antiquarii" pracowali na swoich miejscach.

Stwierdziwszy to kątem oka, długo jak zawsze lustrował spojrzeniem półki dziewięciu szaf, pełne kodeksów i zwojów.

Przecierać zaczął naoliwioną lekko ściereczką grzbiety opraw. Były to piękne oprawy, nawet te, które obecnie robiono. Sporządził kiedyś rodzaj księgi próbek i długo nieraz dumał w jakiej skórze, kości czy drzewie nowo przepisanemu dziełu będzie najprzystojniej (...)".

„W pierwszej sklepionej celi skrzypiało pół tuzina piór. Pod dyktando odtwarzały (...) „Institutiones divinarum ac saecularum litterarum"; jego własny podręcznik o wszystkich rzeczach ludzkich i Boskich, które (dawniej) miał nadzieję wbić do głowy — osiłkom — w swoim trivium i — poganom — w quadrivium, tudzież braciom zakonnym (...)" [3].

Jest to więc postać — zmyślona lecz bliska prawdy — skryptora — twórcy przechowywanych ksiąg i przełożonego, opiekuna zbiorów, pedagoga, twórcy systemu kształcenia, który obok twórczości oryginalnej i nadzorowania zespołu nie waha się własnoręcznie przecierać kurzu z „kodeksów i zwojów".

Przełom wieków średnich i nowożytnych, który dzięki wynalazkowi druku i dokonywającym się przemianom cywilizacyjno-społecznym (odrodzenie) stworzył warunki nie notowanemu w dziejach ludzkości rozwojowi ilościowemu publikacji i rozbudzenia się zainteresowań społeczno-kulturalnych, powodującemu nieustanną rozbudowę bibliotek — nie przyniósł jeszcze większych zmian w statusie zawodowym bibliotekarza. *„Bibliotekarzem wówczas mógł zostać każdy wykształcony człowiek; spotyka się też jako bibliotekarzy urzędników książęcych i królewskich, miłośników ksiąg, poetów, uczonych itp."* — stwierdza

autor hasła bibliotekarz w *„Encyklopedii wiedzy o książce”* [4]. Pracowali oni często dorywczo, traktowali bibliotekarstwo jako zajęcie uboczne, mało lub w ogóle nie troszcząc się o biblioteki. Tylko nieliczni spośród nich przeszli do historii jako zasłużeni bibliotekarze [5].

II. U POCZĄTKÓW NOWOCZESNEGO BIBLIOTEKARSTWA

Zapoczątkowane wówczas przemiany rozwojowe ujawniają się „nie tylko we wzroście ilościowym książnic i przechowywanych przez nie materiałów — stwierdza Przelaskowski [6] — ale również w coraz silniejszym zróżnicowaniu się książnic, w rozszerzaniu zakresu i rodzaju gromadzonych zasobów, w stale wzrastającym korzystaniu z nich społeczeństwa i w rozbudowie w związku z tym coraz to nowych form udostępniania, a wreszcie i w doskonaleniu się techniki pracy — decydują one o ewolucji bibliotek, która drogą stale narastających przemian i krystalizowania się nowych form organizacyjnych kształtuje typy współczesnych nam książnic i ich struktury” (podkr.: J.Z.).

Zmieniały się jednak nie tylko typy bibliotek, ich formy organizacyjne i struktury wewnętrzne. Istotnym ewolucjom, zwłaszcza w wieku XIX, uległy funkcje społeczne omawianych instytucji. Obok bibliotek naukowych o charakterze ogólnym (biblioteki dworskie, miejskie, uniwersyteckie, których koncepcję zarysował już w 1627 r. pierwszy podręcznik bibliotekarstwa Gabriela Naudego *„Advis pour dresser une bibliothéque”*) powstaje i rozwija się koncepcja biblioteki narodowej (bibliotheca patriae jak np. Bibliotheque Nationale w Paryżu, British Museum w Londynie, Library of Congres w Waszyngtonie, Biblioteka Rzeczypospolitej założona w 1747 r. przez braci Załuskich w Warszawie itp.), przede wszystkim jednak ożywa i rozwija się rzymska koncepcja biblioteki publicznej, jako instytucji dostępnej dla każdego.

Od drugiej połowy XIX w. następuje nieprzerwany i do dziś trwający proces rozbudowy bibliotek powszechnych: *„Mnożą się różne odmiany omawianych książnic, rozbudowują się ich księgozbiory, doskonalą się metody pracy* — stwierdza autor pierwszej ich typologii R. Przelaskowski — *i w ten sposób stają się one podstawowym środkiem demokratyzacji książki i wysuwają się na czoło innych bibliotek, jako najbardziej rozwinięte i samodzielne, niezależne od instytucji zakłady”* [7].

Procesy te nie mogły nie wpłynąć na jeden z istotnych elementów systemów wewnętrznych bibliotek: na bibliotekarzy. Zmieniające się na przestrzeni wieków społeczno-cywilizacyjne uwarunkowania różnicowały zadania i role zawodowe spełniane w procesach społecznej interakcji, do jakich zalicza się czytelnictwo.

Dowodem tych zróżnicowań niech będą łatwe do prześledzenia choćby w polskiej literaturze przedmiotu zmiany wymagań zawodowo-osobowych wobec ludzi pracujących w bibliotekach.

Pierwsze na świecie ministerstwo oświaty: Komisja Edukacji Narodowej (1774 r.), mając na względzie kształcenie intelektu i rozwój osobowości tych, *„którym fortuna ubliżyła majątku* [8]*, którzyby i na sławnych autorów i na wielkich, a użytecznych krajowi i rządowi wynijść mogli”* zalecała nie tylko zakładanie bibliotek publicznych i *„opatrzenie”* ich *„wyborem książek”*, ale także dobór *„rządców mogących dać światło i prowadzić czytającego, tudzież ludzi potrzebnych do usługi* (...)”. A więc bibliotekarzem nie może być już każdy chętny, lecz jedynie ten, co dysponuje wiedzą i umiejętnościami udzielania pomocy czytającym.

Jest tu także zapowiedź podziału ról w bibliotece na merytoryczno-informacyjną lub dydaktyczną oraz usługową.

W początkach XIX w. ówcześni bibliotekarze — praktycy podejmują próby określenia wymagań kwalifikacyjnych i cech osobowościowych pracowników bibliotek. Odnajdujemy je w rozprawkach: Joachima Lelewela — *„Bibliotekarstwo czyli książownictwo”* [9], oraz St. Dunina-Borkowskiego — *„O obowiązkach bibliotekarza”* [10]. Pierwszy łączył zawód „podbibliotekarza” w nowo otwartej wówczas w Warszawie Bibliotece Publicznej Uniwersytetu Warszawskiego (1917 r.) z pasją uczonego — historyka, wykładowcy bibliografii i pisaniem fundamentalnego dzieła bibliotekoznawczego pt. *„Bibliograficznych ksiąg dwoje”* [11], drugi współorganizował Bibliotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Mimo różnych doświadczeń osobistych i zawodowych ich wymagania wobec bibliotekarza są podobne: ogromna wiedza o charakterze encyklopedycznym, niezbędna w procesie porządkowania zbiorów i budowaniu katalogów, umiłowanie nauk bez wyróżniania, którejś z jej gałęzi, równe zaangażowanie i znawstwo wobec całości zbiorów, nastawienie się na potrzeby „publiczności i potomności”, posiadanie cech ułatwiających kontakty z ludźmi: grzeczność, uprzejmość oraz zamiłowanie do porządku [12].

Szczegółowy ich wykład daje rozprawa Joachima Lelewela, który wychodząc od podstawowych celów i funkcji społecznych bibliotek (systematyczne uzupełnianie, „uprzystępnianie” czyli „przynoszenie ko-

rzyści nauce i osobom w nauce pracującym", oraz przewodnictwo po zbiorach i pomoc informacyjna jako „najzacniejszej czynności bibliotekarskiej") określa ściśle warunki, którym winny sprostać osoby realizujące te zadania. Zdaniem autora *„Bibliotekarstwa czyli książnictwa"* zadaniom tym mogą podołać:

„(...) osoby posiadające naukę, usposobione i zdatne, znające języki, historię litterię i bibliograficzne wiadomości, oswojone z literaturą wszystkich nauk, mające czyste w naukach wyobrażenie, opatrzone w zrozmaicone encyklopedyczne wiadomości osoby ,które zręczność wielu książek widzieć, a nimi się obeznać, a z tym w bibliotekach dość często gościć" [13].

Do tych uniwersalnych wymagań Lelewel dodaje wymagania specjalnych umiejętności pomocniczych z zakresu paleografii i dyplomatyki, znajomości systematyki nauk i kierunków filozoficznych, a także potrzebę opanowania techniki bibliotekarskiej, bibliograficznej i księgoznawczej. Zalecał też zdobywanie umiejętności introligatorskiej:

„(...) dobrze, ażeby bibliotekarz umiał podejmować introligatorskie roboty i mógł sam nalepić co się odedrze, rozedrze, oderwie, co odleci, odpadnie, odstanie".

Wymagania Lelewela nie ograniczały się wyłącznie do kwalifikacji umysłowych i sprawności zawodowych. Jego zdaniem praca w bibliotece wymaga specyficznych predyspozycji, jak: systematyczność, dokładność, precyzja, zamiłowanie do porządku, dobra pamięć a nade wszystko chęć działania:

„Jeśli systematyczności i precyzji w działaniu nie dostaje, najlepsza ochota i najpiękniejsze zalety w odmęt wpadną. Żeby (...) niedokładności uniknąć nie można dosyć być drobiazgowym i pedantem, a chociaż drobiazgowość jest niepotrzebna, wszelako stokroć gorsza niedokładność, a nawet szkodliwa".

Nadmiernej drobiazgowości i niebezpieczeństwu popadania w „maleńkowatość i przesadę" radził przeciwstawić samodzielność myślenia i własnych poszukiwań:

„Niedołężny bibliotekarz na każde kwestie przewraca abecadłowe katalogi, na ich połowę odpowie, że nie ma, na drugą połowę rozbijać się będzie po salach i drabinach, a że wszystkiej usłużności niecałkowita biblioteki pomoc wyniknie a trudów i mitręgi dużo (...). Litości godzien los bibliotekarza, który nic sam przez się nie wie, nic głową nie działa".

Obcowanie z ludźmi oraz pośrednictwo między światem książek i czytelnikami, zdaniem Lelewela, ułatwić mogą bibliotekarzowi przymioty, których czasem trudno u „najuczeńszych mężów znaleźć" takie jak: pogoda ducha, opanowanie, łagodność, wyrozumiałość, takt.

„A gdy humor bibliotekarza twardy, nieuczynny, opryskliwy, gorzki, burzliwy, kwaśny, gniewliwy, swarliwy, byle czym obrażający się, tam mimo najpiękniejszych przepisów uciekać będą jak od zapowietrzonej okolicy przechodnie użytkować z biblioteki spragnieni. (...) Zahartowanej trzeba duszy w bibliotekarzu, aby umieć różne zdarzenia przełknąć, strawić, zapomnieć. A nikt tego nie pojmuje, kto w tych bibliotekarskich obowiązkach nie zostawał".

W dodatku tysięczne zmartwienia i duży wkład pracy nie znajdzie pełnej satysfakcji, „imię jego nie zabłyśnie tak okazale", gdy praca bibliotekarza z natury swej jest bezimienna, anonimowa, wymaga więc wyrzeczenia się ambicji własnych.

Zarysowana tu sylwetka czy model bibliotekarza, uwarunkowany potrzebami ówczesnej epoki, to nie tylko „archiwariusz", „depozytariusz" czy kustosz zbiorów gromadzonych i przechowywanych na użytek przyszłych pokoleń. Biblioteka traktowania jako żywy warsztat pracy naukowej, źródło informacji i zaspokajania potrzeb czytelniczych, zrodzonych z chęci poznania świata i badań naukowych, stwarzała potrzebę bibliotekarza o czynnej postawie wobec czytelnika-uczonego, nakładała nań obowiązek nie tylko doradcy i przewodnika w świecie ksiąg, ale także umiejętnego na każdym odcinku pracy bibliotecznej współtwórcę nauki.[14]

III. FORMOWANIE SIĘ ZADOWDU

Ten typ osobowości bibliotekarzy — naukowców spotykamy najczęściej w znanych polskich bibliotekach XIX w., jak np. Samuel Linde, autor *„Słownika języka polskiego"*, kierownik Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego w jej początkowym okresie, Samuel Bandtkie, historyk i bibliograf, autor *„Historii drukarń krakowskich"* (1815), dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej od 1811 r., G. E. Grodeck, profesor filologii klasycznej, kierownik Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego od 1804 r., czy Karol Estreicher — senior — twórca pomnikowego dzieła *„Bibliografia polska"*, pełniący m. in. funkcję dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie w latach 1868—1905.

Inny typ biblioteki ukształtowany w warunkach społeczno-politycznych II połowy XIX w., nastawionej na „szerokie udostępnianie książek o bardzo różnych ideach: politycznych, wychowaw-

czych, samokształceniowych, służących podnoszeniu kwalifikacji zawodowych, rekreacyjnych i innych"[15], warunkował zmianę roli społecznej i wymagań intelektualno-osobowych wobec bibliotekarzy. Jego model, kształtowany w praktyce działalności oświatowo-czytelniczej demokratycznego odłamu lewicowej inteligencji, przysposobionych do bezinteresownej obsługi potrzeb czytelniczych działaczy społecznych, towarzystw i organizacji (Towarzystwo Czytelń Ludowych — poznańskie, jego odpowiednik w Galicji Towarzystwo Szkoły Ludowej, czy Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności — Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza, czy Polska Macierz Szkolna), skonkretyzował się w dwóch wariantach:

a) Ofiarnego społecznika, sprawnego organizatora i popularyzatora książek, odznaczającego się cechami osobistymi, które umożliwiają kontakt z czytelnikiem, jak m. in. życzliwość i umiejętność udzielania porad. Umiejętności te i sprawności zawodowe można nabyć w praktyce lub poprzez uczestnictwo w krótkich kursach bibliotekarskich, lansowanych i organizowanych przez inspiratorów i organizatorów pierwszych bibliotek publicznych w Warszawie i Łodzi — Faustyna Czerwijowskiego[16] i Jana Augustyniaka.[17];

b) Wykształconego pracownika oświaty pozaszkolnej, fachowca przygotowanego do pracy przez gruntowne studia, wyposażonego w wiedzę teoretyczną i umiejętności praktyczne o „aktywnej postawie", „powściągliwej skromności", „umiejętności logicznego, celowego ustalania szczegółów do danych warunków i możliwości, zdolnego do „przewodzenia prądom duchowym", zdolnego nawiązywać „związków ze środowiskiem" i „przyjacielskiego stosunku z czytelnikiem".

Autorkami tego wzorca osobowego czy też stereotypu wychowawczego były znane później wybitne postacie bibliotekarstwa polskiego: Wanda Dąbrowska i Helena Radlińska. Pierwsza z nich w artykule zamieszczonym w drugim numerze *„Bibliotekarza"* z 1919 r. pt. *„Wykształcenie zawodowe bibliotekarza"* opowiedziała się zdecydowanie za *„wszczepieniem społeczeństwu zrozumienia, iż bibliotekarstwo jest istotnie fachem, a nie przygodnym i najczęściej dodatkowym zajęciem ludzi dobrej woli lub osób pozbawionych chwilowo innej pracy, i posuwa poważnie naprzód sprawę godności stanu bibliotekarskiego, a także sprawę rozwoju bibliotek i czytelnictwa".*[18] Druga — działaczka społeczno-oświatowa, organizatorka i kierowniczka Biblioteki Publicznej Towarzystwa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Krakowie (1905—1914), założycielka i kierowniczka Studium Oświaty Dorosłych Wolnej Wszechnicy Polskiej z pierwszym programem kształcenia bibliotekarzy polskich na poziomie szkoły wyższej, twórczyni pierwszej szkoły badań czytelniczych i bibliotekoznawczych (tzw. Szkoła Warszawska) — uogólniła swoje doświadczenia praktyczne i zdobytą wiedzę w koncepcji modelu biblioteki publicznej, której rola „przekracza znacznie samą funkcję dostarczania książki". Jest nie tylko „źródłem wiedzy o książce", lecz także miejscem *„uspołecznienia czytelnictwa przez wprowadzenie człowieka w świat książek, dobranych inaczej, pełniej i szerzej, niż to czynić może jednostka, dom, szkoła.*[19] Bibliotekarzowi zaś wyznacza rolę *„przewodnika i wychowawcy o innym typie pracy niż nauczyciel. Nie kwalifikuje, nie posiada nad czytelnikiem żadnej wiedzy, z góry nadanej. Jest po prostu znawcą i technikiem (podkr. JZ.) życzliwym lecz nie narzucającym się doradcą. Bez niego księgozbiór byłby martwy, nie byłby biblioteką".*

Kto według Radlińskiej może pełnić funkcje bibliotekarza oświatowca?

Przede wszystkim ludzie fachowo przygotowani o odpowiedniej kulturze intelektualnej, wyposażeni w umiejętności i sprawności zawodowe, wykazujący się cechami (predyspozycjami) osobowymi, umożliwiającymi im pełne wykonywanie funkcji zawodowych w szerokim zakresie społecznym.

Podstawowymi wyznacznikami poziomu intelektualnego bibliotekarza wg Radlińskiej są:
- porządne wykształcenie ogólne na poziomie szkoły wyższej,[20]
- dobra znajomość rozległego zasięgu piśmiennictwa i umiejętność stosowania kryteriów oceny,
- umiejętność rozpoznawania zainteresowań i potrzeb czytelników,
- znajomość zasad i techniki czytania i korzystania z książek,
- znajomość historii kultury i ruchów społecznych,
- umiejętność poznawania psychologii ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień kształtowania osobowości i porozumień pomiędzy jednostkami,
- wykształcenie pedagogiczne i andragogiczne, umożliwiające „wybór i celowe używanie najwłaściwszych metod uruchamiania książki",
- opanowanie paru języków nowożytnych.

Do przysposobienia fachowego autorka *„Książki wśród ludzi"* zaliczyła:
- znajomość podstawowych zagadnień księgoznawstwa,

— opanowanie zasad bibliografii i metodyki służby informacyjnej,
— znajomość historii bibliotek w ścisłej więzi z ich funkcjami społecznymi i współczesną polityką biblioteczną,
— opanowanie techniki bibliotekarskiej,
— znajomość zasad planowania bibliotek, organizacji działalności i statystyki bibliotecznej, a nawet znajomość zasad administracji i rachunkowości.

Radlińska stała na stanowisku sharmonizowania przygotowania teoretycznego z wyszkoleniem praktycznym jako podstawy wdrażania do samodzielnej pracy badawczej.

Wysoki poziom kultury intelektualnej bibliotekarza i sprawność techniczno-zawodowa winny iść w parze ze specyficznymi uzdolnieniami i właściwościami osobowymi, które w sposób ogólny zostały określone w cytowanej wcześniej charakterystyce bibliotekarza — oświatowca (wersja b).

Koncepcja tego modelu biblioteki, wyraźnie opartej o szeroki zakres społecznych wymagań i wynikających z nich cech bibliotekarza, warunkujących skuteczność wypełniania przyjętych ról, nie mogła pomieścić innych modeli organizacyjno-funkcjonalnych ówczesnych bibliotek ani określić właściwości potrzebnego im typu bibliotekarza. Świadczą o tym polemiki toczące się między pracownikami bibliotek naukowych, publicznych i oświatowych [21] w sprawie różnic w przygotowaniu bibliotekarza do pracy w bibliotekach naukowych i oświatowych, a także spory między reprezentantami obu kierunków kształtowania osobowości bibliotekarza dla powstających bibliotek publicznych.

Radlińska zalecała wyposażyć przyszłego bibliotekarza *„w bogatą wiedzę o stosunkach społecznych i kulturze, mniej natomiast w umiejętności praktyczne, które pracownik miał uzupełnić przez własne doświadczenia zawodowe. Znacznie większą wagę do technicznego przygotowania bibliotekarskiego przywiązywał Czerwijowski"* stwierdza autorka szkicu pt. *„Z historii kształtowania się zawodu bibliotekarza w Polsce"*.[22]

Spory te przeniesione z czasów międzywojennych do czasów powojennych [23] zaowocowały próbą dostosowania koncepcji osobowości bibliotekarza do zmieniającej się sytuacji bibliotek i ich funkcji oraz różnicujących się ról społeczno-zawodowych bibliotekarzy pod wpływem przyspieszonych procesów naukowo-technicznych, społeczno-przemysłowych z charakterystyczną dla nich urbanizacją, mechanizacją, automatyzacją czy miniaturyzacją, które rewolucjonizując postęp cywilizacji dokonują zarazem nie spotykanej dotąd dezintegracji życia społecznego.

W rozwoju bibliotek pogłębia się gwałtownie **proces specjalizacji zbiorów** (obok tradycyjnych form graficznych: książki i czasopisma — pojawiają się inne jak: płyty, taśmy magnetofonowe, wideokasety, mikrofilmy, mikrofisze, mikrokarty, hologramy itp., wydawnictwa brailowskie itp.), rozbudowują się struktury organizacyjne bibliotek lub ich zespołów (sieci), wyodrębniają się nowe typy bibliotek specjalnych przeznaczonych do obsługi pewnych dziedzin życia (fachowe, szkolne, muzyczne, artystyczne, ideologiczne) lub określonych grup społecznych (biblioteki dla dzieci, dla niewidomych, biblioteki szpitalne, więzienne itp.). Pierwsze przeznaczone do zaspokajania potrzeb praktycznych i teoretycznych zawodów, służące pomocą w nauczaniu i wychowaniu bądź propagowaniu prądów społeczno-ideologicznych, wyznaniowych czy filozoficznych; drugie dążące do obsługi potrzeb specjalnych jak kształtowanie osobowości dziecka, kompensowania upośledzeń fizycznych, wspomagania leczenia, służące resocjalizacji itp. Niebywały rozwój techniki (fotoskład, kserografia, teletransmisja, holografia, komputer itp.) stworzyły nowe możliwości gromadzenia (miniaturyzacja: mikrofisze, mikrokarty, mikrofilmy), opracowania (ujednolicony sposób zapisu danych formalnych i rzeczowych w systemie komputerowym uwalnia bibliotekarzy od żmudnego katalogowania i klasyfikacji dzieł, eliminuje konieczność budowy katalogów bibliotecznych zastępując je końcówkami komputerowymi (terminale), zwielokrotnia możliwości i przyspiesza informację biblioteczną (teletransmisja), usprawnia bibliografowanie oraz rozpowszechnianie informacji (kopiarki automatyczne, drukarki itp.), rozszerza obieg społeczny źródeł (kserokopie, mikrofisze, mikrofilmy).[24]

Procesy te, obejmujące w szerszym stopniu biblioteki naukowe i fachowe, w mniejszym publiczne, szkolne i inne typy powszechnych, stawiają pod znakiem zapytania celowość poszukiwań uniwersalnego wzorca osobowego bibliotekarza, który mógłby sprostać wszystkim wymaganiom każdego typu nowoczesnej biblioteki. Czy zatem bibliotekarzy — naukowców, bibliotekarzy społeczników, bibliotekarzy integralnych mają zastąpić pracownicy specjaliści?

Próbą odpowiedzi na to pytanie jest koncepcja bibliotekarza Ryszarda Przelaskowskiego, który podejmując myśli B. Horodyskiego,[25] że o typie bibliotekarza decyduje nie typ biblioteki lecz rodzaj pracy, *„spełnianie określonych funkcji i wykonywanie prac bibliotecznych, wymagających specjalnego przygotowa-*

nia, wykształcenia i pewnej postawy umysłowej",[26] dokonuje podziału (typologii) bibliotekarzy na: uniwersalistycznych (integralnych), specjalistów, bibliografów i dokumentalistów, oraz techników bibliotecznych. Bibliotekarzy tych różni typ przygotowania teoretycznego i umiejętności empirycznych, niezbędnych do wykonywania określonej roli zawodowej, ale jednoczą ich wymagania osobowościowe *„stwierdzające konieczność posiadania przez pracowników bibliotekarskich wszelkich typów, dla sprawnego wykonywania swej umiejętności, pewnych cech charakteru (wrodzonych lub nabytych), żeby wymienić dla przykładu zamiłowanie do ładu, chętne wykonywanie czynności analitycznych (często o charakterze drobiazgowym), rozwinięty instynkt społeczny, który ułatwia współżycie z użytkownikami bibliotek a w szczególności gotowość służenia im pomocą itp."* [27]

Dlatego problem osobowości zarówno kandydata do zawodu jak i pracowników bibliotek nabiera tak istotnego znaczenia, jest bowiem nie tylko modelowym zespołem cech fizycznych i psychicznych, warunkujących spełnianie przyjętych ról w procesach komunikacji społecznych, zachodzących w bibliotekach, lecz także czynnikiem integracji zawodowej bibliotekarzy.

IV. PRÓBA KONSTRUKCJI NORATYWNEGO MODELU OSOBOWOŚCI

Na zakończenie niniejszych rozważań, spróbujmy dokonać analizy ról bibliotekarza uniwersalnego (integralnego) typowego dla bibliotek publicznych i oczekiwanych u niego cech psychofizycznych jako warunku skutecznego realizowania funkcji społecznych bibliotek publicznych, co winno nam pozwolić na ukazanie potencjalnych możliwości wpływu osobowości na wyniki pracy z czytelnikiem, czyli odpowiedzieć na pytanie zawarte w tytule referatu.

Jeśli wyjdziemy od ustawowego określenia celów i zadań bibliotek publicznych, jako *„służenie rozwijaniu i zaspokajaniu potrzeb czytelniczych w społeczeństwie oraz współdziałanie w upowszechnianiu wiedzy i rozwoju kultury"* to za istotę wszelkiej aktywności zawodowej bibliotekarza przyjdzie uznać służbę społeczną. Formy jej spełniania mogą być różne, ich cechą szczególną jednak jest podporządkowanie potrzebom korzystających z usług bibliotecznych. A zatem jedną z istotnych cech osobowości bibliotekarza winna być postawa altruistyczna, wyrażająca się w gotowości służenia drugiemu człowiekowi lub zbiorowościom. Cele tej służby wyznaczone zostały w dwóch zakresach: rozbudzania i zaspokajania potrzeb czytelniczych, czyli w zakresie bibliotekarsko-czytelniczym oraz w informacyjno-popularyzacyjnym i kulturalnym.

1. Role bibliotekarza integralnego

Pierwsza z nich wyznacza pracownikom biblioteki takie role jak: obserwator lub badacz środowiska, warunków powstawania i rozwijania zainteresowań; inspirator działań służących przekształceniu ich w potrzeby czytelnicze; zbieracz (opracowujący) oraz strażnik (opiekun) zbiorów, zgodnie z potrzebami czytelników i założeniami polityki kulturalnej państwa; organizator obiegu społecznego zbiorów (pracownik wypożyczalni, czytelni, kierownik biblioteki); dokumentator ruchu książek i czytelników (statystyk).

Drugi zakres wymagań sprowadzić można do roli informatora, przewodnika po zbiorach; doradcy pomagającego czytelnikom w wyborze lektury, wdrażającego do sprawnego korzystania ze źródeł informacyjnych, do selektywnego wyboru książek (przysposobienie informacyjne), kształtującego technikę i kulturę czytania jako źródła wiedzy, przeżyć i wzruszeń estetycznych, popularyzatora wybranych typów piśmienniczych, autorów lub tytułów; wychowawcy kształtującego zamierzone pożądane cechy osobowości ludzi i wpływającego świadomie i celowo na postawy użytkowników.

W bibliotekach wyższego rzędu organizacyjnego dojdą jeszcze role pomocnika i doradcy (instruktor) w wyborze optymalnych rozwiązań organizacyjnych lub w doborze efektywnych form oddziaływania, zgodnie z założonymi celami: inspiratora, koordynatora i kontrolującego działania poszczególnych placówek bądź ich zespołów (sieci), badacza uwarunkowań i trendów rozwojowych w zakresie czytelnictwa.

Każda z tych ról stwarza wymagania ogólne i szczegółowe dość istotnie różnicujące modele osobowości, np. gromadzącego a opracowującego zbiory; obsługującego czytelników w wypożyczalni lub czytelni a bibliografa-informatora w dziale informacyjno-bibliograficznym; pracownika biblioteki filialnej dla dzieci a bibliotekarza dla dorosłych w środowisku; instruktora — specjalisty a kierownika nadzorującego organizację sieci. Świadomość tych zróżnicowań winna towarzyszyć kierownikom większych bibliotek przy opracowaniu struktury organizacyjnej placówek i określaniu zakresu powinności i uprawnień poszczególnych pra-

cowników w myśl podstawowych zasad organizacyjnych, zobowiązujących do podziału czynności tak, by ich wykonanie, uwzględniając indywidualne wymagania i predyspozycje, współprzyczyniało się do osiągnięcia maksymalnych efektów, ale i satysfakcji indywidualnej z dobrze wypełnianej roli.

Ten aspekt motywacyjny występuje często na równi z elementem płacowym z uzasadnieniem związków współczesnych pracowników bibliotek publicznych naszych województw.

W sytuacji o wiele trudniejszej od poprzednio opisanej znajdują się pracownicy małych bibliotek osiedlowych w miastach i we wsiach, ci, jednoosobowo odpowiedzialni za całość czynności warunkujących obieg zbiorów bibliotecznych w środowisku. Oni to winni — a często muszą — przejąć większość wymienionych uprzednio ról. W ich przypadku zestaw pożądanych cech osobowych ma nadal wymiar uniwersalny, zbliżony do modelu osobowego humanisty z czasów odrodzenia.

2. Model osobowości

Spróbujmy zestawić te cechy w logiczną całość modelową osobowości zawodowej:

a. W i e d z a, jako podstawowy czynnik regulacji stosunków jednostki z otaczającym światem, dla bibliotekarza jest niezbędna w wymiarze o g ó l n y m h u m a n i s t y c z n y m (na poziomie minimum średnim, a pożądanym wyższym), uzupełniona podstawowymi informacjami osiągnięć naukowych z zakresu różnych dziedzin życia niezbędnych w danym środowisku (hodowla, rolnictwo, przyrodoznawstwo, technika rolnicza — na wsi; przemysł, urbanistyka — w mieście; literatura, sztuka, muzyka, kultura, historia, filozofia — w obu środowiskach). Bez tej wiedzy trudno wyobrazić sobie właściwy dobór i modelowanie zbiorów w bibliotece, nie łatwe byłoby opracowanie czy selektywne informowanie i propagowanie, a wręcz niemożliwe świadome kształtowanie kultury czytelniczej, rozumianej jako rozwijanie techniki czytania, skutecznego wykorzystywania źródeł przekazu, kształtowania umiejętności samodzielnego wyboru lektury i czytelniczego odbioru (czytanie ze zrozumieniem książek niebeletrystycznych, odbioru emocjonalnego i estetycznego literatury pięknej, przekształcanie motywacji czytelniczych, rozwijanie stylów odbioru — słowem: kształtowanie kompetencji i kultury czytania). Ale sama wiedza ogólna nie wystarcza do realizacji tak ambitnych zamierzeń. Niezbędne jest minimum w i a d o m o ś c i s p e c j a l i s t y c z n y c h: z jednej strony bibliotekoznawczych jako typowych dla zawodu (jak księgoznawstwo, bibliotekarstwo, bibliografia, informacja itp.), z drugiej — podstawowych elementów z dziedziny socjologii, psychologii, pedagogiki (metodyka), organizacji pracy, statystyki, ekonomii itp.

b. Pracownikom tego typu niezbędny jest odpowiedni stopień i n t e l i g e n c j i, rozumianej jako zdolności umysłowe do sprawnego wykorzystania nabytej wiedzy lub umiejętności skutecznego zachowania się wobec nowych zadań i warunków życia.

c. Z d o l n o ś c i i z a m i ł o w a n i a p o z n a w c z e a zwłaszcza praktyczne (zainteresowania, upodobania) stanowią istotny składnik osobowości bibliotekarza, umożliwiający dobre wykonanie przyjętych ról. I tak np. bez zamiłowania do gromadzenia, systematyzowania i porządkowania trudno sobie wyobrazić jakąkolwiek pracę bibliotekarza, a już bez tych upodobań (lub predyspozycji) niemożliwa wręcz byłaby rola opracowującego zbiory, ich opiekuna, informatora, bibliografa czy badacza procesów czytelniczych. Wymienione właściwości są podstawą budowy warsztatów pracy bibliotekarza, bibliografa, badacza jako fundamentu społecznych interakcji w omawianych dziedzinach.

d. Stopień ich spożytkowania i społeczna skuteczność zależy od s y s t e m u c e l ó w ż y c i o w y c h (aspiracji i motywów) oraz przyjętego s y s t e m u w a r t o ś c i (przekonań) ś w i a t o p o g l ą d u, jako syntetycznej całości sądów o rzeczywistości, poglądów moralnych, społecznych itp .Ideałem byłby tu system poglądów niezależny od różnych filozofii czy ideologii, oparty o naukowe podstawy interpretacji świata, a jeśli jest on uzależniony w jakimkolwiek stopniu, to obowiązkiem staje się próba zdystansowania się w stopniu dyktowanym zasadą tolerancji wobec poglądów innych i unikanie bezpośredniej ingerencji w system celów życiowych innych, co nie wyklucza prób pomocy zagubionym bądź zdezorientowanym życiowo czytelnikom w odnalezieniu celów życiowych, motywacji dążeń, wskazywaniu aspiracji.

Tę funkcję może spełnić tylko ten człowiek, który jest wewnętrznie uporządkowany, nastawiony jest na służenie radą i pomocą innym, którego dewizą jest osiągać satysfakcję zawodową poprze służbę dla innych. S ł u ż b a, a więc szeroko pojęte działanie nastawione na wzbogacanie osobowości drugiego człowieka nie tylko na jego świadome zapotrzebowanie (to byłaby tylko o b s ł u g a potrzeb — jak słusznie podkreślił J. Korpała [28]), ale także z własnej wewnętrznej potrze-

by pozyskiwanie dla czytelnictwa ludzi stroniących od lektury, prowadzenie czytelników od lektury rozrywkowej, mało wartościowej do ambitnych książek, bogatych pięknem języka i stylu, treści ideowo-filozoficznych, norm etyczno-moralnych, społecznych czy zawartości wzruszeniowo-estetycznych.

Jest to funkcja „niezbywalna" bibliotek publicznych, jako instytucji społeczno-oświatowych, które we współzawodnictwie z technokratycznie pojmowanymi funkcjami tzw. „nowoczesnej" biblioteki gotowi jesteśmy traktować jako przeżytek XIX w., „staroć" niegodną czasów XX w., bądź „nadużycie wolności i niezależności" psychicznej współczesnego czytelnika. Zapatrzeni w wizję mikrofiszową — komputerowej formy obsługi bibliotecznej — przewidywanej przez Mac Luhana dla wieku XXI — bibliotekoznawcy (dosłowni i przenośni) gotowi ćwiczyć bibliotekarzy i użytkowników w umiejętnościach praktycznych do stopnia wytrenowania ich w sprawnych wykonawców poleceń odbiorców rywalizujących prawie z automatami.

W tym wyścigu ku szczytom rzekomej nowoczesności, gotowi jesteśmy zapomnieć, że technika to tylko coraz sprawniejsze ramię człowieka, który tęskni do automatów i maszyn o ile uwolnią jego mięśnie od nadmiernego wysiłku, a „szare komórki" od przeciążeń operacji mechanicznych — nie zastąpią jednak ani twórczego (abstrakcyjnego myślenia), ani odczucia. Radość i smutek, poczucie dobra i zła, sensu i bezsensu życia, piękna i brzydoty — jak dotąd stanowi nieodłączny składnik ludzkiej psychiki, zaś najpełniejszą formą przekazu między nadawcą a odbiorcą jest słowo drukowane. Pośredniczenie w tym procesie złożonym, lecz niezwykle istotnym, jest powinnością także współczesnego bibliotekarza. Możemy ją wykonać świadomie lub intuicyjnie. Komputery nas w tym nie zastąpią, mogą tylko wspomóc nasze działanie przyspieszeniem operacji techniczno-informacyjnych.

e. W tym zakresie umieścić trzeba jeden z istotnych elementów pożądanej osobowości bibliotekarza: p o s t a w a; naśladowcza, przystosowawcza czy innowacyjna? Sprawa niewątpliwie dyskusyjna, przejawiająca się często w środowisku skrajnymi postawami lekceważenia tego, co zastane, dążenia do zmian (innowacji) dla samych innowacji. Konflikt ten przybiera często postać konfliktu pokoleniowego: starzy-zrutynowani, młodzi-nowatorzy. Jest to dylemat pozorny.

Bibliotekarz z natury swej pracy winien być nastawiony na optymalizację działań, gromadzi bowiem i porządkuje dorobek przeszłości, winien umieć ocenić — i uczyć innych tej oceny — to, co jest sprawdzalne społecznie i funkcjonalne w teraźniejszości i dla przyszłości, śledzić tendencje rozwojowe, aktualnego dorobku naukowego i technicznego, czerpać bodźce lub wzory do nowych rozwiązań, pamiętając, że systemy biblioteczne i techniki budowane są przez lata żmudną pracą pokoleń i nie można ich bezkarnie burzyć, nie wolno też zasklepiać się w kulcie rutyny i wypracowanych rozwiązań.

f. Model osobowy bibliotekarza integralnego nie byłby pełny, gdyby pominąć dwa niezwykle istotne elementy osobowe: t e m p e r a m e n t i c h a r a k t e r. Zdaję sobie sprawę, że wkraczam w dziedzinę najbardziej kontrowersyjną, zarówno z punktu widzenia teorii osobowości jak i praktyki. Często spotyka się bowiem pogląd, że jest to zespół stały cech psychosomatycznych, ukształtowanych (lub wrodzonych) w ścisłym związku z właściwościami fizycznymi organizmu takimi jak: wrażliwość na bodźce, impulsywność, siła i wytrwałość reakcji uczuciowych i tempo przebiegu procesów psychicznych — a więc nie podlegających rzekomo zmianom. Jest to stanowisko krańcowe. Teorie pedagogiczne i praktyka życia wykazują po pierwsze, iż nie ma typów czystych, jak je w czasach starożytnych jeszcze wyodrębnił GALEN (sangwinik, choleryk, flegmatyk, melancholik), najczęściej występują cechy mieszane z przewagą jednych nad drugimi (np. nadmierna impulsywność u „cholerykа" i powściągliwość u „melancholika"); po drugie istnieje możliwość złagodzenia pewnych cech i rozwinięcia innych poprzez celowe oddziaływanie pedagogiczne, np. przekształcenie „wrodzonej" ostrożności i powolności u „flegmatyka" w pożądaną u działacza kultury systematyczność i konsekwencję działania w oparciu o takie właściwości tego typu temperamentu jak: opanowanie i powaga, albo wyzyskiwać wrażliwość emocjonalną sangwinika i jego skłonność do działania w rozwijaniu działalności społecznej itp. Po trzecie nawet jeśli przyjmiemy za częścią teoretyków stanowisko negujące możliwości wpływania na temperament kandydata do pracy, rozeznanie elementów dynamiki emocjonalnej człowieka i jego zasobów uzewnętrzniania uczuć czy zachowania się (cech temperamentu) winno być podstawą do decyzji o wyborze zawodu lub o przydziale czynności w zawodzie.

Trudno przypuścić, by typowy choleryk był dobrym technikiem bibliotecznym, opracowującym zbiory, bibliografem czy nawet pośrednikiem między książką a

czytelnikiem. Jego impulsywność nie pozwoli mu wysiedzieć przy żmudnych i monotonnych czynnościach powtarzalnych, a charakterystyczna dla tego typu wrażliwość i agresywność grożą niezamierzonymi konfliktami.

W doborze ludzi do zawodu winno się dokonywać podstawowego rozeznania temperamentu i możliwości adaptacyjno-wychowawczych. Pewne jest, że mniejsze ryzyko konfliktów wewnętrznych i zewnętrznych daje osobowość sangwiniczna (żywość, aktywność, wrażliwość, optymizm, towarzyskość) i flegmatyczna (powaga, ostrożność, spokój, opanowanie, powolność).

g. Na podstawie wyszczególnionych cech podstawowych dynamizmów regulujących aktywność społeczną człowieka, kształtują się specyficzne właściwości psychiczne, określające stosunek ludzi wobec siebie i wobec innych (charakter) wyrażający się w przyjętym s y s t e m i e w a r t o ś c i (etyka).[29]

Wśród wielu możliwości charakterologicznych człowieka za typ pożądanych wartości niezbędnych w kontaktach z czytelnikiem uznaje się najczęściej:

— w stosunku do siebie:
skromny lecz pewny siebie,
wymagający,
konsekwentny,
opanowany,

— wobec innych:
otwarty (szczery),
wyrozumiały,
odważny,
wrażliwy,
koleżeński,

— wobec zawodu:
pracowity,
odpowiedzialny,
rzetelny,
zdyscyplinowany.

V. OSOBOWOŚĆ BIBLIOTEKARZA W BADANIACH BIBLIOGRAFICZNYCH

W systemie rozwoju społecznej komunikacji biblioteki odegrały i odgrywają nadal funkcje szczególne. Zmiany społeczne i cywilizacyjne ludzkości powodują rozszerzanie się zadań i funkcji kulturotwórczych tych instytucji, zmiany form i treści gromadzonych zbiorów, różnicują struktury organizacyjne, unowocześniają narzędzia i formy pracy bibliotekarzy. Wszystko to znajduje wyraz w obserwacjach teoretyków i w badaniach bibliotekoznawczych. Jedynie osobowość bibliotekarza, oprócz doraźnych zainteresowań i okresowych dyskusji, nie doczekała się weryfikacji badawczej polskich specjalistów mimo świadomego nawiązywania analogii z takimi zawodami jak: nauczyciel, lekarz, pracownik kulturalno-oświatowy, które posiadają już bogatą literaturę przedmiotu,[30] która mogła spełnić funkcję inspiracji i wzoru metodologicznego. Zrozumiałe jest, że natura przedmiotowa badań bibliologicznych (historia bibliotek, książka i jej formy, organizacja bibliotek, czytelnicy itp.) stwarza lepsze warunki obiektywizacji badanej rzeczywistości niż wieloznaczne pojęciowo role bibliotekarza i jego osobowość, wymagające wieloaspektowych analiz i różnych ujęć metodologicznych.

Jednakże sprawdzone w wielowiekowej praktyce zmiany funkcji społecznych i wynikających z nich ról bibliotekarzy dowodzą istotnego znaczenia jego miejsca w pośrednictwie między dokumentem a odbiorcą. Nie ulega wątpliwości, że osobowość pośrednika (bibliotekarza) może mieć istotny wpływ na zakres i treść społecznej komunikacji. Chodzi jedynie o to, by te zależności zbadać i określić rzeczywiste związki.

Z przedstawionego przeglądu świadomości zawodowej w tym zakresie można wysunąć następujące wnioski:

VI. WNIOSKI

1. Zaprezentowany przegląd stanowisk dotyczących miejsca i roli bibliotekarza w historycznym rozwoju bibliotek dowodzi, że zawód ten, mimo upływających tysiącleci uczestnictwa ludzi w gromadzeniu a potem społecznym udostępnianiu materialnych dokumentów dorobku ducha ludzkiego, nie doczekał się dotąd naukowego uogólnienia.

2. Nowoczesne teorie bibliotekarskie XIX i XX wieku przyczyniły się do ugruntowania wiedzy o zawodzie i doprowadziły do jego ustosunkowania się w praktyce lat międzywojennych.

3. Różnicowanie się funkcji społecznych i struktur organizacyjnych bibliotek XX wieku, prowadzące do dezintegracji systemów organizacyjnych i specjalizacji ról zawodowych, utrudniło próby naukowego określenia statutu zawodowego i cech osobowych bibliotekarza.

4. W świadomości społecznej ludzi wykonujących zawód bibliotekarza ścierają się koncepcje osobowe przejęte z przeszłości lub intuicyjnie tworzone na użytek praktyki wzorce osobowości zawodowej, brak badań w tym zakresie w ośrodkach badawczych oraz kształcących bibliotekarzy.

5. Budowa modelu normatywnego osobowości bibliotekarza, ryzykowna metodologicznie, może dać praktycznie korzyści w kształtowaniu ludzi do zawodu o

wysokich wymaganiach społecznych, w podnoszeniu, niskiego jak dotąd, prestiżu zawodowego, w obiektywizacji ocen społecznych trudu bibliotekarskiego.

6. Przykłady normatywnych określeń osobowości nauczycieli, uczniów, pracowników naukowych itp., czy najbliższej zawodowi bibliotekarza sylwetki pracownika kulturalno-oświatowego, wskazują na możliwość naukowego podjęcia tej próby wobec osobowości bibliotekarza.

7. Teoretyczny (postulowany) zarys pożądanych cech bibliotekarza uniwersalnego biblioteki publicznej winien być poddany weryfikacji teoretycznej interdyscyplinarnej (psychologów, socjologów, pedagogów) i praktycznej analizy jego przydatności w życiu współczesnym.

PRZYPISY:

1 R. Przelaskowski. *Zagadnienia teoretyczne organizacji bibliotek.* Warszawa 1972, s. 17.

2 J. Kołodziejska. *Narodziny zawodu.* W: Biblioteka a świat współczesny. Wrocław 1973, s. 199.

3 Warszawa 1975, s. 666—667.

4 *Encyklopedia Wiedzy o Książce.* Wrocław, s. 205.

5 J. Kołodziejska. *Narodziny zawodu,* op. cit., s. 199.

6 R. Przelaskowski, op. cit., s. 22.

7 Op. cit., s. 25—26.

8 Cyt. za: R. Przelaskowski, op. cit., s. 25.

9 Opublikowane w: *„Bibliograficznych ksiąg dwoje".* Warszawa 1823—1826.

10 Rok publikacji 1828.

11 j. w.

12 Informacja za: M. Trzęsowska. *Z historii kształtowania się zawodu bibliotekarza w Polsce.* W: Z doświadczeń kształcenia bibliotekarzy. Warszawa 1978, s. 10.

13 Cytaty za: H. Więckowska. *Joachim Lelewel o zawodzie bibliotekarza.* „Rocznik Bibl." 1961, z. 1—4, s. 355—363.

14 Zob.: H. Więckowska. *Tradycje nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego.* W: Twórcy bibliotekarstwa polskiego. Wrocław 1974, s. 361.

15 J. Kołodziejska. *Biblioteka a świat współczesny.* Wrocław 1979, s. 9.

16 F. Czerwijowski. Bibliotekarz. *Krótkie wskazówki dla pracujących w bibliotekach.* Warszawa 1912.

17 Zob.: pierwszy numer „Bibliotekarza" z 1918 r. Informacje o kursach bibliotekarskich organizowanych przez Sekcję Bibliotek Publicznych ZBP z udziałem Heleny Świtalskiej, Faustyna Czerwijowskiego i Jana Augustyniaka, lub informacje w dalszych numerach „Bibliotekarza" (m. in. b. 1—6 z 1919 r.) o kursach zaocznych organizowanych przez Bibliotekę Publiczną m. Warszawy dla „przyszłych samodzielnych organizatorów i pracowników większych i mniejszych bibliotek publicznych i powszechnych".

18 Cytat za: M. Trzęsowska, art. cyt., s. 15.

19 H. Radlińska. *Książka wśród ludzi.* Lwów 1938, s. 35—36.

20 Autorka jest przeciwniczką kształcenia zawodowego na poziomie średnim (licea bibliotekarskie), gdyż jej zdaniem kształcenie należy ustrzec przed bezdusznością, werbalizmem i niebezpieczeństwem zbyt łatwych uogólnień (j. w., s. 78—79).

21 Zob. materiały z III Zjazdu Związku Bibliotekarzy Polskich (Wilno 1932).

22 M. Trzęsowska, art. cyt., s. 17.

23 W. Piasecki. *My wobec innych zawodów.* „Przegląd Biblioteczny". R. 30: 1962 z 4, s. 289—300; J. Korpała. *Uwagi o zawodzie bibliotekarza,* tamże, s. 300—306; R. Przelaskowski. *O zawodzie bibliotekarskim i jego jedności.* „Przegląd Biblioteczny" R. 30: 1961 z. 1, s. 15—31.

24 J. Ratajewski. *Biblioteki w systemach komunikacji społecznej.* W: Biblioteki naukowe i fachowe (...). Katowice 1962, s. 41.

25 B. Horodyski. *Z rozważań o zawodzie bibliotekarskim.* R. 15: 1949, nr 4—5, s. 50.

26 Cyt. za: R. Przelaskowski. *Zagadnienia teoretyczne organizacji bibliotek.* Studia i szkice. Warszawa 1948.

27 Ustawa o bibliotekach z 1968 r., art. 23.

28 J. Korpała. *Uwagi o zawodzie bibliotekarza.* „Przegląd Biblioteczny". R. 30, 1962, z. 4, s. 300—306.

29 Propozycje kodeksu etycznego bibliotekarza sformułował Zbigniew Żimogrodzki w oparciu o podobne koncepcje zagraniczne w artykule pt. *O etykę zawodu bibliotekarskiego.* „Rocznik Biblioteczny", 1971 z. 3—4, s. 77—83.

30 Zob. bibliografia na końcu tekstu.

LITERATURA:

I. ZAWÓD BIBLIOTEKARZA

1. **Goriszowski** W.: O potrzebie badań nad osobowością bibliotekarza szkolnego. W.: Prace pedagogiczne I. Prace Naukowe U.Ś. w Katowicach nr 31, Katowice 1972.
2. **Goriszowski** W.: Bibliotekarz szkolny — jego cechy osobowości a efektywność działania. Katowice 1976.
3. **Kołodziejska** J.: Zawód nie zawód. „Tyg. Kult." 1981.
4. **Korpała** J.: Uwagi o zawodzie bibliotekarskim i osobowości bibliotekarza. „Przegl. Bibl." 1962, z. 4, s. 301—306.
5. Kształcenie i zawód bibliotekarza. Oprac. J. **Kuczyńska** „Przegl. Bibl." 1962, z. 3/4, s. 401—420.
6. **Ordan** Jerzy L.: Bibliotekarz — zawód czy powołanie? „Fakty" 1977, nr 2, s. 14.
7. **Piasecki** W.: My wobec innych zawodów. „Przegl. Bibl." 1962, z. 4, s. 289—300.
8. **Przelaskowski** J.: O zawodzie bibliotekarskim i jego jedności. „Przegl. Bibl." 1962, z. 1, s. 15—31.
9. **Tzęsawska** M.: Z historii kształtowania się zawodu bibliotekarza w Polsce. W.: Z doświadczeń kształcenia bibliotekarzy. Warszawa 1978.
10. **Walentynowicz** M.: Praca pedagogiczna bibliotekarzy. Toruń 1956.
11. **Więckowska** H.: Joachim Lelewel o zawodzie bibliotekarza. „Roczn. Bibl." 1961, z. 1—4, s. 355—363.
12. Z zagadnień kształcenia bibliotekarzy. „Zesz. Przekł." 1972, nr 28.
13. **Żmigrodzki** Z.: O etykę zawodu bibliotekarskiego. „Roczn. Bibl." 1971, z. 3—4, s. 77—83.
14. **Żmigrodzki** Z.: Bibliotekarz współczesny. Oczekiwania — spełnienia — nadzieje. W: Z problemów organizacji pracy bibliotecznej. Katowice 1979, s. 153—162.

II. TEORETYCZNE PROBLEMY OSOBOWOŚCI

1. **Baley** S.: Psychologia wychowawcza w zarysie. Wyd 3. Warszawa 1958.
2. **Chłapkiewicz** M.: Osobowość dzieci i młodzieży. Rozwój i patologia. Warszawa 1980.
3. **Czarnecki** K., **Hrapkiewicz** H.: Metody badań zagadnień psychologicznych w pedagogice pracy. Warszawa 1979.
4. **Gerstmann** St.: Osobowość. Wybrane zagadnienia psychologiczne. Warszawa 1970.
5. **Jaroszewski** T.: Osobowość i wspólnota. Warszawa 1970.
6. **Kozielecki** J.: Nauka i osobowość. Warszawa 1979.
7. **Łukaszewski** W.: Osobowość, struktura i funkcje regulacyjne. Warszawa 1974.
8. **Muszyński** H.: Osobowść jako przedmiot i podmiot wychowania W: Zarys teorii wychowania. Wyd. II. Warszawa 1977, s. 58—98.
9. **Nuttin** J.: Struktura osobowości. Warszawa 1968.
10. **Reykowski** J.: O rozwoju osobowości. „Psychologia Wychowawcza". 1976, nr 3.
11. **Szczepański** J.: Osobowość ludzka w procesie powstawania społeczeństwa socjalistycznego. „Kultura i Społeczeństwo". Warszawa 1961, nr 4.
12. **Zawadzki** B.: Wstęp do teorii osobowości. Warszawa 1970.

III. OSOBOWOŚĆ A ZAWÓD

1. **Barankiewicz** H.: Praca a kształtowanie osobowości ucznia. Warszawa 1966.
2. **Gołaszewski** T.: Pracownik kultury. Osobowość, rola społeczna, klasyfikacja. Warszawa 1961.
3. **Kargul** J.: Pracownik kulturalno-oświatowy. Problemy zawodu i modele działania. Warszawa 1976.
4. Kształtowanie osobowości pracownika kultury (Materiały z sesji). Kraków 1982.
5. **Naksianowicz-Gołaszewska** M.: Twórczość a osobowość twórcy. Lublin 1958.
6. **Okoń** W.: Osobowości nauczyciela. Warszawa 1962.
7. Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi. Praca zbiorowa pod red. J. **Reykowskiego.** Wyd. 2. Warszawa 1962.
8. **Wałach** T.: O osobowości pracowników nadzoru pedagogicznego. „Szkoła Zawodowa" 1977, nr 10.

Szkic historyczno-typologiczno-normatywny wygłoszony 8 listopada 1983 r. na sesji popularnonaukowej z okazji 75-lecia Biblioteki Publicznej w Tarnowie.

Seweryn DROZDOWSKI
Biblioteka Główna
Akademii Ekonomicznej
Poznań

Miejsce bibliotek uczelnianych w procesie dydaktyczno-wychowawczym szkół wyższych

(Poznańskie międzynarodowe seminarium porównawcze)

Udział bibliotek uczelni ekonomicznych w procesie dydaktyczno-wychowawczym szkoły wyższej, w kształceniu użytkowników, to temat międzynarodowego seminarium porównawczego — spotkania bibliotekarzy i dydaktyków — zorganizowanego w Poznaniu — Błażejewku koło Kórnika w dniach 26—28 września 1984 r. przez Bibliotekę Główną Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

Program seminarium obejmował 7 referatów wygłoszonych w pierwszym dniu obrad oraz 17 komunikatów przedstawionych przez 21 autorów w dwóch panelach, w drugim i trzecim dniu obrad. Uczestnicy seminarium odbyli ponadto wyjazd do Kórnika, gdzie zwiedzili Bibliotekę Kórnicką Polskiej Akademii Nauk, zbiory Zamku oraz Arboretum Zakładu Dendrologii PAN.

W obradach seminarium uczestniczyło 51 osób, przedstawiciele bibliotekarzy i pracowników dydaktyki z Wyższej Szkoły Handlowej i Wyższej Szkoły Technicznej z Lipska (NRD), Biblioteki Katolickiego Uniwersytetu z Tilburga (Holandia) oraz Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej, Narodowego Banku Polskiego, Głównego Urzędu Statystycznego, Instytutu Organizacji i Doskonalenia Kadr, Głównej Biblioteki Pracy i Zabezpieczenia Społecznego, a także Szkoły Głównej Planowania i Statystyki z Warszawy, Uniwersytetu Łódzkiego, Akademii Ekonomicznych z Wrocławia, Krakowa, Katowic i Poznania, Akademii Nauk Społecznych z Warszawy, Politechniki Szczecińskiej, Poznańskiej, Akademii Medycznej, Rolniczej, Muzycznej i Sztuk Plastycznych z Poznania.

Otwarcia obrad seminarium dokonał prorektor Akademii Ekonomicznej w Poznaniu doc. dr hab. Klemens Matulewicz. Podjęcie tematu udziału biblioteki w procesie dydaktyczno-wychowawczym — powiedział doc. dr hab. K. Matulewicz — świadczy o bliskości i wrażliwości tego zagadnienia w gronie czynnych zawodowo bibliotekarzy, pracowników nauki. Książka, która w dalszym ciągu pozostaje nie zastąpioną formą wychowania i nauczania młodzieży w szkole wyższej jest jednocześnie ważnym środkiem doskonalenia ich serc.

Obradom plenarnym seminarium przewodniczyli kolejno: dr Jan Sójka, dyrektor Biblioteki Głównej Akademii Ekonomicznej w Poznaniu oraz dr Hanna Uniejewska, dyrektor Biblioteki Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie.

Część referatową seminarium otworzyła dr H. Uniejewska (Warszawa), prezentując referat pt. *„Udział biblioteki w procesie dydaktyczno-wychowawczym"*. W rozważaniach swoich autorka, opierając się na doświadczeniach biblioteki warszawskiej SGPiS, scharakteryzowała jej księgozbiór podkreślając znaczącą rolę podręczników, pomocy dydaktycznych, powielanych materiałów itp. Autorka twierdziła, że impuls do pracy z książką, czasopismem powinna u studentów wytwarzać biblioteka, ucząc użytkowników korzystania ze zbiorów, przede wszystkim zaś nawyku czytania. W tym celu biblioteka organizuje zajęcia z przysposobienia bibliotecznego (dla studentów I roku), zajęcia z informacji naukowej (dla studentów piszących prace seminaryjne i magisterskie) oraz praktyki wakacyjne.

Różne są również formy pracy warszawskiej biblioteki z użytkownikiem — studentem, wśród których na uwagę zasługuje informacja fotograficzno-filmowa o bibliotece, jej księgozbiorze, możliwościach i sposobach korzystania ze zbiorów.

Zdaniem dr H. Uniejewskiej ważną rolę w procesie dydaktyczno-wychowawczym

studenta odgrywają wysoko jakościowe księgozbiory dydaktyczne, ich właściwe funkcjonowanie.

Nie można także pominąć problemu unormowania prawnego pracy dydaktycznej bibliotekarzy, jak również zapewnienia dopływu i dalszego rozwoju wysokokwalifikowanej kadry bibliotekarzy, szczególnie — bibliotekarzy dyplomowanych.

Tematykę podjętą przez dr H. Uniejewską kontynuował w referacie pt. *„Przysposobienie biblioteczne i informacja naukowa integralną częścią procesu dydaktyczno-wychowawczego szkoły wyższej"* prof. dr hab. Józef Orczyk. Autor, dyrektor Instytutu Polityki Społecznej Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, przedstawił miejsce zajęć z przysposobienia bibliotecznego i informacji naukowej w systemie studiów ekonomicznych. Zajęcia te powinny być częścią składową programów nauczania szkół wyższych. Według oceny prof. dr hab. J. Orczyka, nie liczba godzin jest tutaj najważniejsza, lecz efekt nauczania, który przy współpracy biblioteki ze szkołą — nauczycielami akademickimi — powinni zapewnić bibliotekarze legitymujący się wysokimi kwalifikacjami zawodowymi i wieloletnią, wszechstronną praktyka.

Autorami kolejnych referatów byli zaproszeni na seminarium przedstawiciele zagranicznych ośrodków akademickich: dr J.L.L.J. Wieërs z Biblioteki Katolickiego Uniwersytetu z Tilburga (Holandia) oraz dr Wiktor Jäschke z Biblioteki Wyższej Szkoły Technicznej z Lipska (NRD). Ich uwagi i rozważania dotyczyły udziału holenderskich i NRD-owskich bibliotek w procesie dydaktyczno-wychowawczym studentów.

Zdaniem dr. J.L.L.J. Wieërsa Biblioteka tilburska, chcąc udostępniać wzrastający potok informacji swoim użytkownikom, musi nowoczesna technika, w coraz większym stopniu, zastępować bibliotekarza. Dotyczy to przede wszystkim sporządzania katalogów metoda mikrofiszowa i przetwarzania danych w technice komputerowej.

Dr W. Jäschke przedstawiając zasięg i formy współpracy lipskich bibliotek szkół wyższych w zakresie działalności informacyjnej oraz szkolenia użytkowników, poinformował o utworzeniu Rady Kooperacyjnej Lipskich Szkół Wyższych, która podjęła zadanie wychowywania studentów oraz młodych pracowników nauki, kształtowania profilu zbiorów, ich właściwego gromadzenia i udostępniania, a także integracji lipskich szkół wyższych w procesie badawczym i informacyjnym.

Hartmut Beyer z Biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej z Lipska (NRD) i Walentyn Antonow z Wyższego Instytutu Finansowo-Gospodarczego im. D. A. Cenowa ze Świštow (Bułgaria) nie mogąc osobiście przybyć, przesłali organizatorowi seminarium opracowane przez siebie referaty. Zostały one uczestnikom seminarium udostępnione w formie powielonej.

Obaj autorzy podejmując temat udziału bibliotek szkół wyższych w procesie wychowania i kształcenia użytkowników, pisza m. in. o efektywności wychowawczej bibliotek, o formie organizacji zbiorów podręczników, wypożyczeniach specjalnie tworzonych zbiorów piśmienniczych dla grup seminaryjnych.

Pierwszy dzień seminarium, dzień obrad plenarnych, zamknął referat dr. J. Sójki pt. *„Bezpośredni i pośredni udział biblioteki uczelnianej w procesie dydaktycznym szkoły wyższej"*.

Przez udział bezpośredni autor rozumie realizację programów z zakresu przysposobienia bibliotecznego i informacji naukowej; pośredni natomiast udział bibliotek uczelnianych w procesie dydaktycznym szkoły wyższej kojarzy autor głównie z problematyką księgozbiorów dydaktycznych, zwracając szczególną uwagę na kwestie dotyczące lektur obowiązkowych i uzupełniających, zainteresowania bibliotek powstającymi w uczelniach pracami dyplomowymi, magisterskimi, podyplomowymi, doktorskimi.

Referat dr. J. Sójki był wprowadzeniem do tematów panelowych. Podjęto je drugiego i trzeciego dnia seminarium. Tematem panelu I, obradującego pod przewodnictwem dr. J. Sójki, był bezpośredni, a panelu II, obradującego pod przewodnictwem doc. dr. hab. Stefana Wrzoska, pośredni udział biblioteki uczelnianej w procesie dydaktyczno-wychowawczym szkoły wyższej.

W ramach panelu I wygłoszono 10 komunikatów. Jako pierwsza głos zabrała Eugenia Strobach z Wyższej Szkoły Handlowej w Lipsku (NRD), która w zastępstwie nieobecnego H. Beyera przedstawiła jego komunikat pt. *„Przysposabianie użytkowników (czytelników) do korzystania z usług bibliotek i jednostek informacyjnych w NRD"*.

Kolejne komunikaty dotyczyły nauczania przysposobienia bibliotecznego i informacji naukowej. Mówiły na ten temat: mgr Barbara Rudy i mgr Mirosława Wagner z Biblioteki Głównej Akademii Ekonomicznej w Katowicach, mgr Aleksandra Zabielska-Helle z Biblioteki Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, mgr Halina Ciągło z Biblioteki Głównej Akademii Ekonomicznej w Krakowie oraz mgr Lidia Gabrielewicz z Biblioteki Ekonomicznej Politechniki Szczecińskiej.

Tematem dwóch następnych komunikatów była organizacja działalności dydak-

tycznej biblioteki naukowej specjalnej (mgr Jolanta Marcinkowska, mgr Barbara Sobala z Biblioteki Głównej Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu) oraz opracowywanie programów zajęć z przysposobienia bibliotecznego i informacji naukowej, ich realizacja (mgr Maria Orczyk z Biblioteki Głównej Akademii Ekonomicznej w Poznaniu).

Natomiast mgr Maria Jolanta Wardaszko z Biblioteki Głównej Akademii Ekonomicznej w Poznaniu oraz mgr Ewa Mierzejewska i mgr Erna Szewczyk z Biblioteki Głównej Akademii Ekonomicznej w Krakowie, mówiły na temat praktyk zawodowych, dyplomowych, jako uzupełnienie procesów dydaktycznych szkoły wyższej.

Ostatnim tematem podjętym w panelu I było przedstawienie i omówienie przez mgr Zdzisławę Drozdowską materiałów pomocniczych i uzupełniających stosowanych w zajęciach przysposobienia bibliotecznego i informacji naukowej w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

W ramach obrad panelu II wygłoszono 7 komunikatów. Na przykładzie doświadczeń Biblioteki Głównej Akademii Ekonomicznej w Poznaniu mgr Julitta Grussowa przedstawiła problem *„Organizacji księgozbioru dydaktycznego"*, mgr Wanda Jurek *„Podsystem prac dyplomowych, magisterskich i podyplomowych Uczelnianego Systemu Dokumentacyjno-Informacyjnego (USDI)"*, a mgr Feliks Nikiporczyk i mgr Anna Olszańska *„Uczelniany system gromadzenia i dystrybucji informacji „Lektury"*.

Z tematem komunikatu mgr. F. Nikiporczyka i mgr A. Olszańskiej korespondowały wystąpienia mgr Marii Brykczyńskiej (Biblioteka Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie), która przedstawiła zakres i funkcjonowanie *„Zautomatyzowanego katalogu lektur studenckich"* w warszawskiej SGPiS, Hanni Hirche (Wyższa Szkoła Handlowa, Lipsk, NRD) nt. *„Zaopatrzenia szkół wyższych Niemieckiej Republiki Demokratycznej w podręczniki"*.

Kolejny komunikat — *„Praca tłumaczy w uczelniach NRD na przykładzie Działu Tłumaczy Wyższej Szkoły Handlowej w Lipsku"* — przedstawiła R. Strobach z Działu Tłumaczy Biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej w Lipsku (NRD).

Komunikatem sumującym wystąpienia w panelu II było doniesienie mgr Małgorzaty Kłossowskiej (Główna Biblioteka Pracy i Zabezpieczenia Społecznego w Warszawie) nt. *„Udziału bibliotek specjalnych w procesie dydaktyczno-wychowawczym szkoły wyższej"*.

Poznańskie seminarium porównawcze spojrzało na temat kształcenia użytkowników bibliotek szkół wyższych w skali kraju i międzynarodowym; stało się platformą wymiany poglądów i doświadczeń czynnych zawodowo bibliotekarzy, jak i dydaktyków akademickich.

Rzeczywistym dorobkiem seminarium jest ustalenie, że biblioteki szkół wyższych są pracowniami dla studentów w szerokim słowa znaczeniu, zaś samodzielna praca studentów — czytelników w bibliotece jest podstawą jej działalności dydaktycznej.

Działalność dydaktyczna i wychowawcza biblioteki szkoły wyższej polega na gromadzeniu i uzupełnianiu księgozbiorów dydaktycznych oraz przygotowaniu studentów do korzystania z nich — stwierdzają uczestnicy poznańskiego seminarium.

Czynnikami natomiast ograniczającymi i utrudniającymi tę działalność są złe warunki lokalowe, a także niezadawalająca współpraca jednostek dydaktycznych z bibliotekami w zakresie informacji o zestawach lektur studenckich i innych. Biblioteki szkół wyższych powinny zatem dążyć do ujednolicenia systemów gromadzenia i udostępniania księgozbiorów dydaktycznych, prac dyplomowych, magisterskich, podyplomowych i doktorskich. W tym celu, sugerują uczestnicy poznańskiego seminarium, celowym byłoby opracowanie jednolitego treściowo regulaminu korzystania z tych zbiorów dla wszystkich bibliotek szkół wyższych.

Wnioski uczestników poznańskiego seminarium sugerują także, że w przedstawionych materiałach zbyt wąsko potraktowano rolę bibliotekarza w systemie wychowawczym, problemy automatyki oraz badań czytelnictwa studentów, które, jak zauważono, są autentyczną fotografią pracy dydaktycznej szkoły wyższej.

Organizator seminarium, sugerując temat kolejnego spotkania — udział biblioteki uczelnianej w procesie naukowym szkoły wyższej — zapowiada jednocześnie, że prezentowane w czasie obrad materiały zostaną powielone do użytku służbowego.

W kraju - w Europie - na świecie

SESJA NAUKOWA POŚWIĘCONA HELENIE WIĘCKOWSKIEJ

Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego zorganizowała w dniu 22 lutego br. sesję naukową poświęconą życiu i działalności prof. Heleny Więckowskiej, wybitnego bibliotekoznawcy i historyka, wychowawcy kilku pokoleń bibliotekarzy, dyrektora BUŁ w latach 1948—1969, członka honorowego SBP.

Sesję otworzył, witając uczestników i gości, dyrektor biblioteki, dr hab. Janusz Dunin, a obradom przewodniczyli kolejno: prof. Maria Dembowska, dr Józef Czerni i mgr Michał Kuna.

W pierwszej części sesji wygłoszono trzy referaty: mgr Krystyna Pieńkowska przedstawiła koleje życia i działalności Heleny Więckowskiej, prof. Andrzej F. Grabski zaprezentował ją jako historyka, a prof. Krzysztof Migoń mówił o Helenie Więckowskiej jako bibliologu-praktyku.

Referaty wygłoszone w drugiej części sesji dotyczyły działalności bibliotekarskiej Heleny Więckowskiej. Doc. Hanna Tadeusiewicz omówiła jej działalność jako dyrektora BUŁ, doc. Jadwiga Kołodziejska na tle udziału bibliotekarstwa polskiego w pracach IFLA omówiła osiągnięcia w tej dziedzinie Heleny Więckowskiej, dr Jerzy Andrzejewski przedstawił jej poglądy na pracę wśród rękopisów nowożytnych, a mgr Michał Kuna — przez wiele lat jej najbliższy współpracownik — w pięknych słowach przedstawił referat **„Prof. Helena Więckowska — wspomienie o nauczycielu”.**

W części trzeciej uczestnicy sesji wysłuchali wspomnień o Helenie Więckowskiej, którymi podzielili się: prof. Dembowska, mgr Maria Brykczyńska, dr Anna Sitarska, mrg Izabela Nagórska i mgr A. Hilchen. Odczytane też zostały wspomnienia napisane z myślą o tej sesji przez dr Irenę Barową, dr Irenę Morsztynkiewiczową, doc. Jadwigę Siniarską-Czaplicką (która zresztą przez pewien czas uczestniczyła w sesji) oraz listy przysłane przez prof. Jana Baugmarta, dr Helenę Kozerską i syna prof. Więckowskiej Jana, który ponadto przysłał obszerny telegram.

W przerwie sesji nastąpiło odsłonięcie tablicy informującej, że główna czytelnia BUŁ nosić będzie imię zasłużonej bibliotekarki i uczonej. Urządzono też wystawę poświęconą Helenie Więckowskiej, gdzie zgromadzono jej publikacje, dokumenty i mnóstwo fotogramów. Wszyscy uczestnicy otrzymali też piękny druczek bibliofilski zawierający kalendarium życia i działalności Heleny Więckowskiej, opracowane przez dr Irenę Treichel.

W sesji uczestniczyło bardzo wielu bibliotekarzy i bibliotekoznawców z całej Polski, byli obecni profesorowie uczelni łódzkich oraz członkowie rodziny prof. Więckowskiej. Dostrzeżono jednak niezrozumiałą nieobecność jej sukcesora na stanowisku dyrektora BUŁ, prof. Bolesława Świderskiego.

Materiały sesji będą opublikowane w formie książki. (StK)

Informacja o powołaniu Polskiego Komitetu Współpracy z IFLA i jego planach na najbliższe lata została wydrukowana w „IFLA Journal” nr 4 1984. W tym samym numerze pisma ukazała się informacja o śmierci prof. H. Więckowskiej, byłej wiceprezydent IFLA.

W 1984 r. minęło 25 lat od zwołania I Międzynarodowej Konferencji Bibliotekarstwa Medycznego w Londynie. Okazją do omówienia zmian, jakie od tego czasu nastąpiły w bibliotekach medycznych, będzie kolejna konferencja na ten temat, która odbędzie się w dniach od 30 września do 4 października 1985 r. w Tokio. Hasłem konferencji będzie „Biblioteki medyczne — jeden świat: źródła, współpraca, służby”. Konferencja będzie finansowana przez IFLA i Japońskie Stowarzyszenie Bibliotek Medycznych.

„IFLA Journal” nr 4 1984 przynosi sprawozdanie i materiały 50 jubileuszowej Konferencji IFLA, na której nie było przedstawiciela bibliotekarstwa polskiego.

Trwają prace nad rewizją standardów dla bibliotek publicznych. Prowadzi je grupa 16 osób powołanych przez Sekcję Bibliotek Publicznych IFLA.

Od 1980 r. działa w ramach IFLA Grupa Robocza do spraw prasy. W kręgu jej zainteresowań znajdują się problemy konserwacji wydawnictw prasowych, zasady ich katalogowania, bibliografia na temat pracy bibliotecznej z tego typu

publikacjami, wypożyczanie prasy i mikrofilmowanie. Podczas 51 konferencji IFLA w Chicago odbędzie się sympozjum organizowane przez to gremium.

Na początku czerwca odbędzie się w Budapeszcie i Békścaba seminarium na temat **adaptacji budynków dla potrzeb bibliotek.** Organizuje je Sekcja Budownictwa bibliotecznego IFLA.

W ramach serii IFLA Publications ukazał się tom pt. **Library Work for Children and Young Adults in the Developing Countries,** stanowiący zbiór materiałów **seminarium przedkonferencyjnego UNESCO i IFLA**, które odbyło się w połowie sierpnia 1981 r. w Lipsku. Omawiano wówczas rolę i funkcje obsługi bibliotecznej dzieci w rozwoju społeczności wiejskich i miejskich, miejsce bibliotek dziecięcych w krajowych sieciach bibliotecznych, promocja literatury bibliotekarzy dla bibliotek dziecięcych.

W ramach innej serii IFLA — Professional Reports ukazała się praca **Dietera Schmidmeiera „Poster Sessions in Library Science: Guidelines".** Autor, dyrektor Centrum Informacji Naukowej Berakademie we Freibergu (NRD), członek Sekcji Bibliotek Naukowych i Technicznych IFLA, popularyzuje w ten sposób nową formę organizacji sesji naukowych przy użyciu afiszów i plakatów.

Wykaz bibliotek i urządzeń dla niewidomych. Sekcja Bibliotek dla Niewidomych IFLA jest sprawcą międzynarodowego wykazu bibliotek i urządzeń dla niewidomych, który opracowali F. K. Cylke i P. Hanke z Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie. Pierwszy z wymienionych autorów opracował również międzynarodowy wykaz zbiorów muzycznych zapisanych alfabetem Braille'a.

Nowe czasopismo bibliotekarskie. Z początkiem 1985 r. zaczął się ukazywać kwartalnik **„Information Development"**, którego wydawcą jest Carfax Publishing Company w Abington (Anglia). Każdy numer będzie zawierał około sześciu artykułów, bieżące informacje o wydarzeniach w bibliotekarstwie i informacji naukowej, o planowanych sesjach, kursach i innych imprezach naukowych, o nowych czasopismach i innych publikacjach, listy, ogłoszenia itd. Czasopismo to ma zastąpić Biuletyn UNESCO dla Informacji Naukowej Bibliotek i Archiwów, który przestał ukazywać się w 1983 roku.

Konferencja IFLA procentuje. Republika Federalna Niemiec; bibliotekarstwo tego kraju odczuwa pozytywne skutki organizacji 49 Konferencji IFLA, która w 1983 r. odbyła się w Monachium. Spowodowała ona zainteresowanie ogółu społeczeństwa problemami bibliotekarstwa. Wiele piszą na ten temat zachodnioniemieckie gazety, zapraszają do wypowiadania się na te tematy znanych bibliotekarzy, problemy bibliotekarstwa stały się przedmiotem rozmów i dyskusji wśród studentów wszystkich uczelni.

Powyższe informacje
z „IFLA Journal" 1984 nr 4

Komputery w Tybecie. W Tybecie komputery stosowane są w gromadzeniu i przechowywaniu tekstów piśmiennictwa klasycznego z wieków od VIII do XVII, w tym m. in. do 156-częściowej encyklopedii medycyny z lat 728—753.

Polityka informacyjna Francji. We Francji trwają prace nad sformułowaniem zasad narodowej polityki informacyjnej. Powinny być one ukończone w ciągu 1985 r.

Międzynarodowy Komitet do spraw Książki. W 1972 r., ogłoszonym przez UNESCO Międzynarodowym Rokiem Książki, utworzony został Międzynarodowy Komitet ds. Książki, którego zadaniem było popieranie współpracy między wydawcami, autorami, bibliotekarzami, księgarzami i innymi grupami zawodowymi ,związanymi z książką. Po kilku latach zastoju prace komitetu ożywiły się w 1984 r. W maju 1985 r. planowane jest posiedzenie tego komitetu w San Francisko, podczas Zjazdu Amerykańskiego Stowarzyszenia Wydawców.

Biblioteka dla Niewidomych w Islandii. W 1982 r. została utworzona Islandzka Biblioteka dla Niewidomych i dla osób z osłabionym wzrokiem, instytucja rządowa nadzorowana przez Ministerstwo Kultury i Edukacji. Rozpoczęła ona swoją działalność z początkiem 1983 r., a uroczystość otwarcia odbyła się dopiero 21 lutego 1984 r. Do tego czasu narodowym centrum obsługi czytelników niewidomych i niedowidzących była Stołeczna Biblioteka Publiczna w Reykjawiku.

Narodowy Zasób Biblioteczny Indii. W Indiach istnieje i działa Narodowy Zasób Biblioteczny, który tworzą biblioteki Publiczne Bombaju, Kalkuty, Madrasu, a ostatnio również Delhi.

Miesiąc Czytelnictwa w Singapurze. W 1982 r. po raz pierwszy ogłoszono w Singapurze Miesiąc Czytelnictwa, pomyślany przede wszystkim jako forma intensyfi-

kacji czytelnictwa książek wśród dzieci i młodzieży. W sierpniu 1984 r. odbył się drugi Miesiąc Czytelnictwa.

System informacji w Szwecji. Jednym z systemów informacyjnych utworzonych w Szwecji jest LIBRIS (Iibrary Information System), stanowiący narodową bazę danych dla bibliotek naukowych. Za utrzymanie systemu odpowiada Biblioteka Królewska, z którą współdziała 21 bibliotek specjalizujących się w różnych dyscyplinach nauki.

Biblioteka Europejska. Stowarzyszenie Bibliotek W. Brytanii wystąpiło z inicjatywą utworzenia Biblioteki Europejskiej pod patronatem Parlamentu Europejskiego i zaoferowało podjęcie prac naukowych i analiz związanych z tą nową instytucją.

Bibliografia wypożyczeń międzynarodowych. Biblioteka Państwowa im. Lenina w Moskwie opracowała dla Sekcji Gromadzenia i Wymiany IFLA międzynarodową bibliografię piśmiennictwa na temat wypożyczeń międzynarodowych za lata 1981—1980.

Powyższe informacje z **„Library Times International"** 1984 nr 3.

Książka w Chile. Według informacji agencyjnych w ciągu ostatnich 10 lat sprzedaż książek w Chile zmniejszyła się o 50 do 60%. W tym samym stopniu zmniejszyła się ilość księgarń. Jest to skutek pogłębiającego się w tym kraju kryzysu gospodarczego oraz związanych z panowaniem dyktatury wojskowej nastrojów społecznych.

Nowe czasopismo międzynarodowe. Od 1984 r. ukazuje się dwumiesięcznik **„Library Times International"**, mający chacharkter biuletynu informacyjnego o wydarzeniach w dziedzinie bibliotekarstwa i informacji naukowej. Redakcja czasopisma mieści się w amerykańskiej miejscowości Conway, a redaktorem jego jest znany bibliotekoznawca R. N. Sharma. Jednym z zagranicznych korespondentów pisma jest Jan Wołosz z Biblioteki Narodowej.

Stypendia dla bibliotekarzy. Mieszcząca się w Monachium firma wydawnicza Martinus Nijhoff przyznaje co roku stypendia na badania naukowe w dziedzinie bibliotekarstwa. Zwycięzcami konkursu na te stypendia w 1984 r. zostali Zeineb Guehiss z Tunezji, który zamierza prowadzić badania nad dokumentacją piśmiennictwa medycznego i N. U. Yapa ze Sri Lanki, który podjął badania nad zastosowaniami komputerów w różnego typu bibliotekach.

Biblioteka Narodowa Nowej Zelandii w budowie. Rozpoczęły się prace budowlane Biblioteki Narodowej Nowej Zelandii. Zainstalowane w niej będą najnowocześniejsze urządzenia komputerowe i telekomunikacyjne. Koniec prac przewidziany jest w 1986 r. Co na to budowniczy Biblioteki Narodowej w Warszawie?

Podwójne członkostwo. Stowarzyszenia bibliotek Australii i Nowej Zelandii ustaliły, że członkowie Stowarzyszenia Bibliotek Nowej Zelandii będą jednocześnie członkami-korespondentami Stowarzyszenia Bibliotek Australii i vice-versa.

Łączność z bazami danych USA. Nowo zbudowana biblioteka politechniki w Christchurch w Nowej Zelandii wyposażona jest w urządzenia pozwalające na korzystanie z największych amerykańskich bibliograficznych baz danych w systemie on-line.

Powyższe informacje z **„Library Times International"** 1984 nr 2.

Biblioteka Narodowa Chin. Biblioteka Narodowa w Beijing (dawniej: Pekin) należy do pięciu największych bibliotek w świecie. Liczy ona blisko 12 mln jednostek inwentarzowych, a co roku jej zbiory powiększają się średnio o 8,2%. Założona została u schyłku rządów dynastii Quing w 1910 r., a jej najstarsze kolekcje pochodzą z XII i XIII w. Codziennie bibliotekę odwiedza do 2000 tys. czytelników. W 1987 r. przewiduje się ukończenie budowy nowego gmachu książnicy, co przyczyni się do zwiększenia powierzchni użytkowej biblioteki, a tym samym do zwiększenia świadczonych przez nią usług. W 1949 r. było w Chinach 55 bibliotek publicznych, a obecnie jest ich 2038. Zwiększa się też kształcenie bibliotekarzy. W okresie „rewolucji kulturalnej" czyniły to tylko uniwersytety w Beijing i Wuhan, a obecnie szkoły bibliotekarskie znajdują się łącznie w 22 uniwersytetach i college'ach.

Nowa biblioteka w Wiedniu. Uniwersytet Techniczny w Wiedniu otrzyma nowy gmach biblioteki. Prace rozpoczęto w sierpniu 1984 r., a jesienią 1986 r. planuje się zorganizowanie w zbudowanej bibliotece 18 Zjazdu Bibliotekarzy Austriackich. Przewiduje się, że w nowym gmachu będzie wolny dostęp do 260 tys. zbiorów, a dalszych 600 tys .znajdować się będzie w magazynie zamkniętym. Biblioteka zlokalizowana jest w bezpośredniej bliskości głównego gmachu

uczelni, w centrum Wiednia, 5 min. pieszo od gmachu Opery Wiedeńskiej.

Biblioteki w więzieniach. W Norwegii intensywnie rozwija się obsługę biblioteczną w zakładach karnych. W 65% zakładów znajdują się stałe biblioteki i przewiduje się, że do 1990 r. będą one we wszystkich zakładach.

„Library Times International" 1985 nr 1

Statystyka. Według statystyk UNESCO za 1983 r. w bibliotekach publicznych najwięcej książek przypadało na jednego mieszkańca Danii — 6,15 i Szwecji. Na 3 miejscu jest NRD — 2,69, a na 4 — Polska, gdzie na jednego mieszkańca przypadało 2,62 książki. Dla Wielkiej Brytanii wskaźnik wynosił 2,38, dla Holandii 2,2 a dla USA zaledwie 1,9. W wielkości produkcji wydawniczej na jednego mieszkańca znów przoduje Dania z 15,6 książki. W Holandii i Wielkiej Brytanii produkcja wynosi 11,5, w Szwecji 9,6, a w NRD 5,5. Dla Polski wskaźnik ten w 1983 r. wynosił 5,3.

„Der Bibliothekar" 1984 nr 12

W rezultacie konkursu dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu został kol. Stefan **Kubów.**

1985.02. 12. Odbyło się zebranie plenarne ZG Stowarzyszenia Księgarzy Polskich, poświęcone jubileuszowi 35-lecia Domu Książki. ZG SBP reprezentował kol. J. Lewicki. Zabierając głos złożył kierownictwu Domu Książki gratulacje i wyraził życzenie, żeby następowało pogłębianie więzi między handlem księgarskim a bibliotekami.

1985.02. 18. Na kolejnym posiedzeniu zebrał się Zespół do Spraw Książki Narodowej Rady Kultury. Głównym przedmiotem obrad były rezultaty produkcji wydawniczej w 1984 r. 42 domy wydawnicze wydały 220 mln książek i broszur, a wydawnictwa nieprofesjonalne opublikowały dalszych ok. 11 mln egzemplarzy, dzięki czemu zakładany plan wydawniczy został wykonany z nieznaczną nadwyżką. W sumie ukazało się ok. 9100 tytułów, co również oznacza wzrost w porównaniu z r. 1983. Zużycie maszyn poligraficznych, odchodzenie ludzi z zawodu drukarza oraz ostry niedobór papieru przeznaczonego na cele wydawnicze stawia jednak pod znakiem zapytania dalszy wzrost produkcji wydawniczej książki w r. 1985. Mimo to Zespół opowiedział się za tym wariantem przedstawionym przez MKiSz, który przewiduje wydrukowanie książek w nakładzie przewidzianym w Narodowym Planie Gospodarczym na lata 1983—1985. Mówiono też o potrzebie racjonalizacji produkcji wydawniczej i poprawy jakości technicznej książek, a także o potrzebie poszukiwania bardziej obiektywnej miary wielkości produkcji niż sama ilość wydrukowanych egzemplarzy. Przewidziane na to samo posiedzenie omówienie problemów działalności bibliotek publicznych i szkolnych oraz stanu czytelnictwa postanowiono przełożyć na następne posiedzenie.

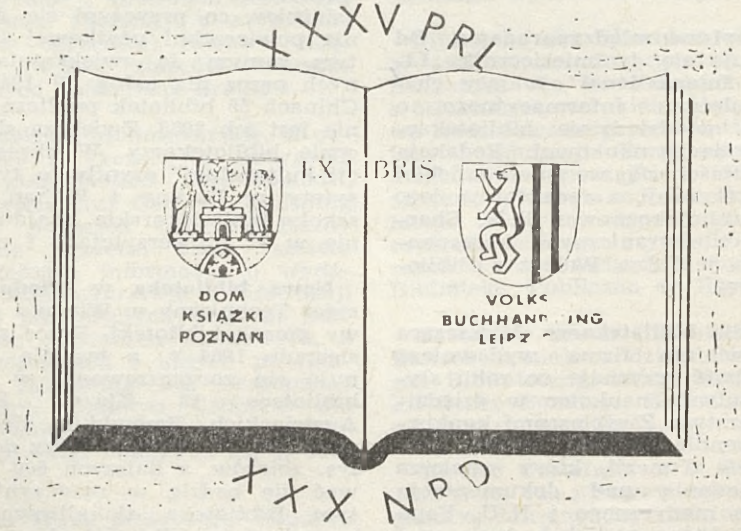

Artur JAZDON
Biblioteka Uniwersytecka
w Poznaniu

Głos w sprawie egzaminu na dyplomowanego bibliotekarza i dyplomowanego pracownika dokumentacji naukowej

Zmiany w przeprowadzaniu egzaminu na dyplomowanego bibliotekarza i dyplomowanego pracownika dokumentacji naukowej były oczekiwane z dużą niecierpliwością przez chyba całe środowisko bibliotekarskie. Ukazanie się stosownych przepisów (Rozporządzenie Rady Ministrów z 19.09. 1983 roku w sprawie warunków zatrudniania oraz zasad awansowania dyplomowanych bibliotekarzy i dyplomowanych pracowników dokumenatcji naukowej w szkołach wyższych oraz uszczegółowienie ich zawarte w Zarządzeniu nr 18 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z 26.05. 1984 w sprawie przeprowadzania państwowego egzaminu bibliotecznego) zniecierpliwienia tego nie zniosło, a może wręcz przeciwnie, pogłębiło je. Dlaczego? Nie tego oczekiwano — oto najkrótsze i najczęściej spotykane stwierdzenie. Poglądy, które chcę wyrazić są moimi osobistymi, choć z przeprowadzonych rozmów wiem, że są zgodne z odczuciem wielu bibliotekarzy. Przystępując do skreślenia tych paru uwag, miałem możność zapoznać się z maszynopisem artykułu Jana Sójki pt.: **„Propozycja innej drogi do tytułu dyplomowanego bibliotekarza w szkole wyższej"**, który został wydrukowany w **„Bibliotekarzu"**. Dlatego nie chcąc powtarzać wielu uwag spójnych z zawartymi w tej wypowiedzi odnosić się będę do nich ogólnie, rozwijając kwestie tam pominięte lub te, co do których mam inne zdanie.

Istnieje kilka zasadniczych pytań, z których najważniejszym jest to, czy egzamin taki jest potrzebny? Jeśli nie — to czym go zastąpić, jeśli tak — to jaką winien mieć formę. Czy określać wymogi wstępne, którym winien odpowiadać kandydat starający się o dopuszczenie do postępowania kwalifikacyjnego? Jak traktować osoby z tytułem doktorskim, które były już pracownikami naukowo-dydaktycznymi lub naukowo-badawczymi, a obecnie pracują w bibliotece? Jak rozwiązać mają wiele problemów pracownicy spoza bibliotek szkół wyższych? Pozostaje bardzo ważne zagadnienie języków obcych.

Udzielenie odpowiedzi na te pytania nie jest łatwe, gdyż można znaleźć punkty zaczepienia dla przyjęcia rozbieżnych koncepcji. Według mojego zdania egzamin w zaproponowanej formie jest nie do przyjęcia. Tok mego rozumowania zmierza także do zaproponowania nazwijmy to „metody weryfikacji". Już w momencie przyjmowania do pracy w bibliotece pracownik winien być poinformowany o możliwości ubiegania się o tytuł bibliotekarza dyplomowanego, znać obowiązujące warunki, wymogi a także oczekiwania i obowiązki kierowane pod adresem osób tytuł taki posiadający. Już w tym momencie mógłby on orientacyjnie powiedzieć czy w przyszłości chciałby ubiegać się o ten tytuł. Wiemy przecież z praktyki, że wielu osób perspektywa taka nie nęci. Ewentualna pozytywna deklaracja pozwalałaby przez przeciąg roku przyjrzeć się osobie tej na tyle wnikliwie, aby móc zaproponować jej lub wyrazić zgodę na wniosek osoby zainteresowanej o przyznanie jej stanowiska asystenta bibliotecznego. I od tego momentu utartą już w odniesieniu do pracowników naukowych drogą okresowych, obiektywnych ocen wyników jej działalności naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej miałaby szansę ubiegać się o stanowisko adiunkta, kustosza, starszego kustosza. Ocen takich dokonywać winna w odniesieniu do bibliotekarzy dyplomowanych i dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej w bibliotekach szkół wyższych Rada Biblioteczna a zatwierdzać Państwowa Komisja Weryfikacyjna (przemianowana z Państwowej Komisji Egzaminacyjnej). Przyjęcie takiego rozwiązania (postępowania weryfikacyjnego) nie stanowiłoby nowości. Warto chociażby zwrócić uwagę na Uchwałę Rady Ministrów nr 66 z 6.06. 1983 roku w sprawie specjalizacji zawodowej inżynierów

(Monitor Polski nr 24, poz. 131). Chcąc uzyskać I lub II stopień specjalizacji zawodowej kandydat musi wyróżniać się szczególnymi osiągnięciami w dziedzinie techniki, potwierdzonymi przez zakład pracy twórczymi osiągnięciami w pracy zgodnej z kierunkiem specjalizacji, szczególnie wdrożeniem nowych rozwiązań zarówno technologicznych, konstrukcyjnych jak i organizacyjnych, 5-letnim stażem pracy i znajomością języka w stopniu umożliwiającym korzystanie z literatury specjalistycznej. Po weryfikacji (bez egzaminu) na I stopień specjalizacji kandydat korzysta z określonego tytułu i uprawnień z tym związanych, po czym podlega weryfikacji. Jeśli nie wykaże się postępami, dalszym rozwojem, dorobkiem potwierdzonym przez zakład pracy i uznanym przez komisję cofa mu się nadane uprawnienia. A może skorzystać w całości z tej drogi, gdyby inne proponowane rozwiązania okazały się za trudne do przyjęcia?

Wprowadzenie podobnych zasad, tj. weryfikacji okresowych w przypadku dyplomowanych bibliotekarzy i dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej stanowić winno wystarczający hamulec dla tych kandydatów, których stać na jednorazowy zryw przy zdawaniu egzaminu, ale nie mających chęci na podjęcie działalności dydaktycznej i naukowo-badawczej, z drugiej strony wystarczającym bodźcem dla tych, którzy zdecydowali się podjąć ten wysiłek. Bowiem perspektywa okresowej weryfikacji i związana z tym ewentualność utraty pewnych uprawnień a może nawet zajmowanego stanowiska winna działać mobilizująco. Rodzi się tylko pytanie, do którego momentu obejmować pracowników weryfikacjami okresowymi, czy zaniechać ich np. w przypadku osiągnięcia właśnie tego „szczytu", tj. stanowiska starszego kustosza dyplomowanego. Bez rozwiązania pozostaje także problem bibliotekarzy ubiegających się o tytuł „dyplomowanych", a wywodzących się spoza bibliotek szkół wyższych. Biblioteki te nie mają przecież Rad Bibliotecznych, kto więc miałby przeprowadzać weryfikację w ich przypadkach? Trudno to scedować przy braku ciała opiniodawczo-kierującego na jednoosobowo podejmowane decyzje dyrektora. Aż ciśnie się na usta, że na wniosek zainteresowanego, skierowany przez ręce dyrektora biblioteki — Państwowa Komisja Weryfikacyjna. Innym ważnym zadaniem, które zmuszona byłaby ona wykonywać, stanie się podejmowanie decyzji co zrobić np. z osobą pracującą na stanowisku dokumentalisty w ośrodku informacji naukowej, która chce przejść do biblioteki i pracować na etacie bibliotekarza czy dokumentalisty dyplomowanego. A będzie ona przecież specjalistą w danej dziedzinie, często być może z dorobkiem naukowym. To przejście na etat dyplomowanego pracownika biblioteki wiązać się będzie dla niej ze znaczną obniżką wynagrodzenia (nawet na etacie adiunkta). A przecież wszystkim zależy na pozyskiwaniu dla bibliotek kadr o wysokich kwalifikacjach.

Z problemem tym wiąże się też kwestia traktowania osób z tytułem doktorskim, które były pracownikami naukowymi i z różnych przyczyn przeszły do pracy w bibliotekach i chcą ubiegać się o wspomniane stanowiska. Posiadają one dorobek naukowy, niestety w dużej liczbie przypadków nie z dziedzin wiedzy związanych z biblioteką, książką, informacją naukową czy praktyką biblioteczną, a także dorobek dydaktyczny. Sądzę, że w tych przypadkach można by uznawać lata przepracowane przed przejściem do biblioteki, pozwalać na zgłaszanie do postępowania kwalifikacyjnego przed upływem roku i angażowanie ich nie od stanowiska asystenta. Osoby te w chwili obecnej dysponują jeszcze jednym atutem. Większość z nich uzyskała stopień doktorski na przełomie lat 60/70 i w latach 70-tych. Wiąże się z tym fakt, że musiały one wówczas zdać egzamin z języka obcego. I teraz po raz drugi wymaga się od nich złożenia tego samego egzaminu, przed tą samą komisją uczelnianą (bo nie musi być to obecnie komisja państwowa), przed którą zdawały one egzamin powiedzmy 10 lat temu? Problem ten wymaga chyba szczegółowego rozwiązania. Nie będzie on problemem wiecznym, gdyż grupa doktorów objętych nakazem zdania egzaminu z języka obcego kończy się wraz z doktorami z roku 1971. Później wymóg ten już nie obowiązywał. Dotknęliśmy powyżej dwóch kolejnych spraw — stopni naukowych i języków obcych. Co do pierwszego, sądzę, że należy zgodzić się ze stanowiskiem J. Sójki, że osiągnięte przez pracowników bibliotek stopnie naukowe winny być mocno preferowane i honorowane nie tylko przez komisję prowadzącą postępowanie weryfikacyjne dla kandydatów na stanowisko kustosza czy starszego kustosza dyplomowanego. Także i po otrzymaniu tytułu bibliotekarza dyplomowanego poprzez utrzymanie — powiedzmy sobie szczerze śmiesznie niskiego — dodatku za posiadany stopień naukowy. Nie można przecież utożsamiać stopnia doktorskiego ze „stopniem" bibliotekarza dyplomowanego, gdyż nie idą one w parze i nie są ze sobą (najczęściej) w żaden sposób powiązane. Inna sprawa to otrzymanie tytułu doktora lub doktora habilitowanego nauk humanistycznych z zakresu bibliotekoznawstwa lub informacji naukowej,

które winno weryfikować kandydatów bez żadnych zastrzeżeń na stanowisko kustosza dyplomowanego.

Ostatnim z ważnych, wspomnianych zagadnień jest problem egzaminów z języków obcych. Jest to w tej chwili chyba najbardziej kontrowersyjny punkt omawianego zarządzenia. Wzbudza nie tylko zdziwienie bibliotekarzy, ale także pracowników nauki. Dali temu na przykład wyraz przedstawiciele wydziałów na posiedzeniu Rady Bibliotecznej Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Trudno zrozumieć pobudki, którymi się kierowano zalecając kandydatom na dyplomowanych bibliotekarzy i dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej zdać egzamin państwowy z dwóch obcych języków, gdy np. pracownik naukowy, który obronił doktorat i stara się o stanowisko adiunkta zdać musi przed komisją uczelnianą egzamin ze znajomości tylko jednego języka obcego. Warunek ten sprawia, że egzamin staje się dostępny właściwie tylko dla filologów. A chyba nie takie jest założenie egzaminu, aby dopuszczać do niego wyłącznie filologów i trudno też przypuszczać, że tylko oni będą dobrymi bibliotekarzami dyplomowanymi. Lepiej chyba dla biblioteki i prowadzonych w niej prac, aby bibliotekarze posiadali w większym stopniu znajomość języków w stopniu biernym, który pozwoli im na ogólne zrozumienie tekstów książek, które klasyfikują, opracowują itp. Śmiem wątpić czy konieczna jest im znajomość czynna dwóch języków obcych dla wykonywania tych prac bibliotecznych (choć równocześnie nie twierdzę, że będzie stanowiła przeszkodę). Dodatkowo, jak każą obowiązujące unormowania, jeśli któryś z nich będzie chciał (miał możliwość) wyjechać za granicę będzie musiał i tak zdać egzamin przed komisją uczelnianą! Bez jej zaświadczenia wyjazd ten nie dojdzie do skutku. A ilu bibliotekarzy ma szansę wyjazdu na stypendium, staż, czy w ramach wymiany? Nie licząc wyjątkowych w skali Polski przypadków (bibliotek) 1—2 w skali roku. A i to najczęściej tylko w odniesieniu do bibliotek szkół wyższych czy niektórych innych naukowych. Odwołajmy się raz jeszcze do przytoczonej Uchwały Rady Ministrów w sprawie specjalizacji zawodowej inżynierów, od których nie wymaga się czynnej znajomości języka potwierdzonej przez komisję państwową, a w którym to przypadku znajomość literatury w językach obcych jest w większym stopniu koniecznością niż w przypadku bibliotekarzy. Zaświadczenie o zdaniu egzaminu z języka obcego przed komisją uczelnianą winno być przedstawione przez kandydata w momencie ubiegania się o stanowisko kustosza. Winien więc złożyć go będąc adiunktem bibliotecznym. Przy czym jeszcze raz podkreślam, nie powinien być to egzamin państwowy z jego uniwersalnym, ogólnym profilem, lecz związany tematycznie z biblioteką i specjalizacją zdającego. Specjalizacja ta, o której dotąd nie wspomniałem winna znajdować odbicie w dorobku naukowym (ewentualnie także dydaktycznym) i organizacyjnym nie tyle zaś w nazwie specjalizacji nadanej mu przy tytule bibliotekarza dyplomowanego. Przy czym sam problem specjalizacji jest też o tyle dyskusyjny, że nie można nikogo zapewnić, że nie zajdzie potrzeba przesunięcia (możliwość awansu) go w ramach biblioteki do innego działu. Działu zajmującego się innym profilem merytorycznym, w którym wymagana będzie zmiana jego zainteresowań. Czy w związku z tym np. kustosz dyplomowany specjalista w zakresie kształcenia użytkowników, przesunięty do działu np. gromadzenia zbiorów starając się o stanowisko starszego kustosza dyplomowanego miałby legitymować się dalszym dorobkiem w zakresie swej specjalizacji a nie raczej w zakresie gromadzenia, czym się obecnie zajmuje?

Wracając do sprawy języków znowu trzeba zadać pytanie u kogo zdać je mają pracownicy z bibliotek spoza szkół wyższych? Czy w Resortowych Komisjach Językowych (jeśli takie we wszystkich resortach zostaną powołane), czy uparcie dążyć do ich zdania przed Komisją Państwową. A kto poręczy, że osoba mająca dokument o zdaniu przed nią egzaminów z dwóch języków obcych nadal pozostanie w bibliotece? Osób takich w skali Polski nadal nie ma niestety w nadmiarze i wszędzie będą mile widzianymi (i lepiej uposażanymi) pracownikami.

Zdaję sobie sprawę z tego, że uwagi powyższe dotykają jedynie omawianego zagadnienia. Spróbujmy jednak zreasumować ich myśl przewodnią. Uważam osobiście, że do postępowania weryfikacyjnego powinny być dopuszczane osoby z rocznym stażem pracy, wykazujące się predyspozycjami do pracy badawczej, dydaktycznej oraz organizatorskiej, na wyższe stopnie z określonym dorobkiem zawodowym, (który predyspozycje te potwierdza), które wyrażają wolę i są świadome tego, że przyznanie im stanowiska dyplomowanego bibliotekarza lub pracownika dokumentacji naukowej wymagać będzie od niego dalszego rozwoju (publikacji, osiągnięć organizacyjnych itp.) a nie sprostanie tym wymogom sprawi, że Państwowa Komisja Weryfikacyjna (która zatwierdzać będzie wnioski Rady Bibliotecznej) może ich z zajmowanego stanowiska cofnąć. Należy uwzględnić także

przypadki skracania wymaganego stażu pracy, np. na stanowisko kustosza, pracownikom naukowym przechodzącym do pracy w bibliotece oraz osobom przechodzącym z innych zakładów pracy, które nie mogą jeszcze z powodu np. krótkiego stażu pracy wykazać się odpowiednim dorobkiem naukowym i dydaktycznym a są specjalistami efektywnie wykonującymi prace i mają poparcie dyrekcji biblioteki i Rady Bibliotecznej. Sądzę, że system weryfikacji wstępnej i weryfikacji okresowych mógłby sprawić, że na stanowiska te zgłaszaliby się kandydaci chcący wykazać się większą aktywnością, do czego zajmowanie tego stanowiska ma obligować, i która to aktywność winna być przedmiotem okresowych weryfikacji. Dziś bowiem w wielu przypadkach nie ma różnic w wykonywanych czynnościach między tzw. służbą biblioteczną a pracownikami dyplomowanymi. Jedni i drudzy wykonują czynności merytoryczne często równorzędne, także pracownicy służby bibliotecznej podejmują się prowadzenia zajęć dydaktycznych, legitymują się dorobkiem naukowym. I często niestety wprowadzanie podziału na pracowników dyplomowanych i służbę jest wprowadzaniem sztucznego podziału w bibliotekach (z braku różnic w jakości i ilości wykonywanych prac, przy ich zachowaniu w podejściu i traktowaniu tych grup pracowniczych).

Z działalności IFLA

Franciszek CZAJKOWSKI
Toruń

O informacji — w centrum Ameryki

Trudno jest dzisiaj wyobrazić sobie prawidłowy rozwój nowoczesnego bibliotekarstwa bez współpracy międzynarodowej.
Jak wiadomo, od ponad 60 już lat, zbliżaniem bibliotek w wymiarze światowym, określaniem zasad ich współpracy, inspirowaniem rozwoju i postępu we wszystkich nieomalże dziedzinach bibliotekarstwa i informacji, koordynacją badań naukowych, ustalaniem norm i standardów, gromadzeniem i opracowaniem materiałów kształcenia i doskonalenia zawodowego, zajmuje się coraz efektywniej Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń Bibliotekarskich, IFLA.

Organizacja ta zrzesza 115 państw, z czego 68% stanowią Kraje Trzeciego Świata. Jest zwartym organizmem, o kształcie którego w przeważającym stopniu decyduje działalność 40 ogniw podstawowych (sekcje, grupy robocze, zespoły obradujące przy „okrągłym stole"), zgromadzonych w ośmiu wydziałach. Niektóre z tych ogniw dotyczą typów bibliotek (Sekcje bibliotek narodowych, szkolnych, parlamentarnych), inne zaś — typów działalności bibliotecznej (np. Sekcja Usług Bibliotecznych dla Pacjentów Szpitalnych i Niepełnosprawnych, Katalogowania). Kierunki ich pracy określają szczegółowe plany, niejednokrotnie poprzedzane naukowymi badaniami i sondażami, wypracowywane przez ekspertów i stałe komitety zarządzające np. sekcjami. Zamierzenia szczegółowe sekcji, czy grup roboczych stanowią osnowę tzw. średnioterminowych programów IFLA, z których ostatni na lata 1981—1985[1] jest bezwzględnie jednym z najbardziej syntetycznych dokumentów funkcjonujących w światowym bibliotekarstwie. Ze względu na logiczną konstrukcję, rzeczowość i precyzję sformułowań mógłby stanowić — po uwzględnieniu uwarunkowań terytorialnych — bazę dla układania programów krajowych, chociażby np. programu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Warto chyba przyjrzeć się bliżej elementom konstytuującym ten dokument i określającym jego węzłowe kierunki. Od strony architektonicznej Program odpowiada strukturze piramidalnej.

W konstrukcji tej wyodrębnić się dadzą dwa kierunki działalności IFLA. Pierwszy prowadzi niejako „od dołu ku górze" i obejmuje programy szczegółowe (The de-

tailed programmes) wydziałów, sekcji, grup roboczych i tzw. „okrągłych stołów", drugi zaś — „z góry do dołu" i obejmuje programy węzłowe (The Major Programmes), którymi aktualnie są:

1) UBC — Universal Bibliographic Control
2) UAP — Universal Availability of Publications
3) MARC Programme

W opracowaniu znajdują się trzy następne:

1) zachowanie i ochrona materiałów bibliotecznych,
2) transfer automatycznych baz danych,
3) rozwój bibliotekarstwa w krajach gospodarczo opóźnionych.

Obok wymienionych programów, konsekwentnie realizowanych [2] pod kierunkiem Rady Programowej IFLA, często istotne znaczenie dla rozwoju światowego bibliotekarstwa i informacji mają, organizowane ostatnio w odstępie rocznym, posiedzenia Rady IFLA i Generalne Konferencje. Tegoroczny, 51 z kolei Kongres przy pomocy finansowej UNESCO i szeregu innych organizacji międzynarodowych, IFLA, odbędzie się pod koniec sierpnia w Chicago — mieście uchodzącym za jedną z węzłowych metropolii Stanów Zjednoczonych i stanowiącym — wg określeń samych Amerykanów — mieszaninę wyrafinowanej elegancji, rozwiniętego przemysłu i wcielania ducha amerykańskich prerii. Chicago kojarzy się nam też często z Polonią. Ale nie tylko. Jest też ono zarazem aglomeracją o największych wieżowcach świata. Uchodzi za przodujące centrum nauki i kultury. Tu też znajdują się biura Amerykańskiego Stowarzyszenia Bibliotek (The American Library Association), będącego niejako płucami i sercem amerykańsko-kanadyjskiego bibliotekarstwa. Warto jeszcze dodać, że chicagowska Biblioteka Publiczna wraz z licznymi jej placówkami satelitarnymi, kształtuje jednolitą i zmodernizowaną sieć biblioteczną, w której wiodące funkcje, ze względu na wyspecjalizowane zasoby piśmiennictwa z zakresu dyscyplin humanistycznych i nauk szczegółowych, spełniają znane szeroko też poza kontynentem amerykańskim dwie biblioteki: „The Newberry Library" i „John Crew Library".

Ta nowocześnie rozbudowana sieć w połączeniu z aktywnością tamtejszego środowiska bibliotekarskiego, wspartego inicjatywą siedmiu stowarzyszeń amerykańskich [3], afiliowanych przez IFLA, zadecydowały o wyborze stolicy stanu Illinois na miejsce Kongresu. Motywem przewodnim określającym tematykę Konferencji będzie hasło: „Biblioteki i powszechna dostępność do informacji" [4].

Zamierzony temat — co zresztą zauważają już i sami organizatorzy — posiada dość rozległy zakres. Przy jego bliższym uściśleniu wyróżniono cztery zespoły zagadnień:

1) dostęp do informacji, z wyodrębnieniem tych elementów, które ułatwiają z niej korzystanie, bądź też przeciwnie — tych, które stanowią bariery na drodze do jej dostępu,
2) zapotrzebowanie i prawo do informacji odbiorców indywidualnych, krajowych oraz społeczności i organizacji międzynarodowych,
3) publikowanie informacji na użytek prywatny, szkół, handlu, instytucji rządowych z równoczesnym uwzględnieniem zróżnicowanych form jej upowszechniania za pomocą przekazu ustnego, druku, mikrofilmu, systemów elektronicznych, środków audiowizualnych,
4) omówienie stanu realizacji programów węzłowych — UBC, UAP, MARC.

W czasie siedmiu pracowitych dni odbędą się statutowe zebrania organów zarządzających IFLA oraz kilka posiedzeń plenarnych, a jeszcze więcej — zebrań uczestników — skupionych w sekcjach i zespołach problemowych. Przewidywane referaty i doniesienia dotyczyć będą m. in. jedności i ciągłości wiedzy, gromadzenia i upowszechniania informacji i to zarówno w krajach uprzemysłowionych, jak i gospodarczo opóźnionych. Zostaną zaprezentowane najnowsze techniki stosowane w informacji, zwłaszcza systemy komputerowe i telewizyjne, system satelitarny oraz płyty kompaktowe, które ostatnio zrewolucjonizowały technikę zapisu tekstów.

Sporo uwagi poświęci się też zagadnieniom bardziej szczegółowym, jak: omówienie wczesnej historii bibliotek królewskich, religijnych, parlamentarnych, uniwersyteckich, muzealnych; pomocy Krajom Trzeciego Świata w zakresie rozwoju bibliotekarstwa i informacji; obsłudze czytelników niepełnosprawnych w aspekcie dalszego ułatwiania im dostępu do literatury i usług informacyjnych.

Od ponad roku trwają intensywne przygotowania do Kongresu. Z doniesień oficjalnego i dość szczegółowego Informatora [5], opublikowanego na kilkanaście miesięcy przed rozpoczęciem obrad, wynika, że referaty ogólne i sesyjne przekazywane będą w czterech oficjalnych językach IFLA i dodatkowo jeszcze w jęz. hiszpańskim. Materiały z Konferencji udostępniane będą delegatom nieodpłatnie (w ramach opłat rejestracyjnych — 150 dolarów), natomiast za odpłatnością można je będzie otrzymać w formie mikroafiszy.

Bogato zapowiada się oprawa towarzysząca. Zostanie zorganizowana duża ilość wycieczek szkoleniowych i turystycznych oraz około 100 ekspozycji, przygotowywanych w celach edukacyjnych i handlowych.

Nad przygotowaniami do Kongresu i jego właściwym zabezpieczeniem czuwa dwunastoosobowy Komitet Organizacyjny pod przewodnictwem prezydenta — Vartan Gregorian — z The New York Public Library oraz Roberta Wedgeworth z Amerykańskiego Stowarzyszenia Bibliotek, pełniącego funkcję dyrektora wykonawczego. Z Komitetem współpracuje pięć zespołów programowych (wydawania bieżących biuletynów, publikacji materiałów, druku i reprodukcji, upowszechniania referatów, tłumaczenia) oraz dodatkowo jeszcze kilka komisji lokalnych do spraw informacji ogólnej, recepcji uczestników i gości, rejestracji, wycieczek i transportu.

Pewnym „novum", praktykowanym zaledwie od kilku lat, a zdobywającym aprobatę środowiska bibliotekarskiego, jest organizowanie przy okazji światowych Kongresów IFLA posiedzeń przed- i pokonferencyjnych (Pre — and Post — Conference). W tym roku zaplanowano następujące posiedzenia:

1) pracowników bibliotek i dokumentacji placówek artystycznych,
2) I światową konferencję specjalistów, dotyczącą dokształcania bibliotekarzy i informatyków,
3) na temat statystyki i jej wykorzystywania dla celów informacyjnych,
4) specjalistów Sekcji Bibliotek dla Niewidomych, organizowane w Waszyngtonie, pod auspicjami Biblioteki Kongresu — Działu Krajowej Sieci dla Niewidomych i Fizycznie Niepełnosprawnych.

Podczas czytania tej relacji, ktoś zapytać może o jej zasadność i sens publikowania doniesień związanych z Kongresem IFLA, organizowanym przecież za oceanem i tak daleko od Polski. Wydaje się jednak, że obok motywów czysto poznawczych i edukacyjnych, bibliotekarze — chociażby ze względów zawodowych i ambicjonalnych powinni śledzić problematykę zjazdów i poznawać główne kierunki działalności bibliotekarstwa światowego; tym bardziej, że często korzystają na co dzień z opisów bibliograficznych, znormalizowanego numeru książki; różnego rodzaju norm i ustaleń, nie zdając sobie nawet racji z tych faktów — które są przecież efektem międzynarodowej współpracy. Obok tych względów, istnieje też potrzeba publicznego nieraz przytaczania argumentów przemawiających za koniecznością delegowania na iflowskie zjazdy i posiedzenia specjalistycznych agend — przedstawicieli Polskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy, typowania ich do prac w sekcjach, mobilizowanie wreszcie do pisania referatów i prezentowania osiągnięć na międzynarodowych mityngach. Dotyczy to zwłaszcza młodszej generacji bibliotekarzy, uzdolnionych i wybijających się w pracy zawodowej i badawczej, a obdarzonych ponadto umiejętnością syntetyzowania posiadanej wiedzy.

I jeszcze jedno, ale już końcowe odczucie. Odwracając znane powszechnie powiedzenie, wedle którego „nieobecni nie mają racji", wypadałoby dobitnie podkreślić, szczególnie teraz, w okresie niedostrzegania, czy nawet świadomego przemilczania na arenie międzynarodowej spraw dotyczących polskiej nauki i kultury, że tylko czynna obecność bibliotekarzy i informatyków w pracach IFLA, aktywny ich udział w konferencjach, jak najliczniejsza reprezentacja w organach zarządzających — posiadają priorytetowe znaczenie, zwłaszcza wtedy, gdy na te fakty spogląda się z perspektywy dobra publicznego i prestiżowej pozycji Polski w świecie współczesnym.

PRZYPISY

1 Medium — Term — Programme 1981—1985: compiled by the Professional Board of IFLA. — The Haque: International Federation of Library Associations and Institutions, 1982.
2 Dotyczy to programów aktualnych
3 — The American Association of Law Libraries
— The American Library Association
— The Art Libraries Society of North America
— The Association for Library and Information Science Education
— The Association of Research Libraries
— The Medical Library Association
— The Special Libraries Association
4 „Libraries and the Universal Availability of Information"
5 Preliminary Program. International Federation of Library Associations and Institutions. 51 st Council and General Conference. Chicago 18—24 August 1935

DONUTA PRZEMIENIECKA
Koszalin

Punkt biblioteczny wciąż potrzebny

Kwestia punktu bibliotecznego w dyskusjach bibliotekarskich wraca jak bumerang co kilka lat. Już w latach czterdziestych, niemal od razu po wojnie, biblioteki powiatowe rozpoczynały swoją działalność od założenia kilku, czasem kilkunastu punktów bibliotecznych, które w większości po dwu, trzech latach przekształcono w biblioteki stałe (gminne). Do połowy lat pięćdziesiątych punkt biblioteczny był niezbędnym elementem w obrazie wsi. Dowodzi tego chociażby eksponowanie punktu bibliotecznego — specjalna szafa, krzesła, stolik, wszystkie meble pseudo-ludowe, produkowane seryjnie (tak!) dla świetlic wiejskich — na Centralnej Wystawie Rolniczej urządzonej w 10-lecie Polski Ludowej na lubelskim Zamku i podzamczu. Opiekujące się tą ekspozycją kol. kol. Stefania Jarzębowska z Lublina i Jadwiga Kołątaj (dziś w Krakowie) na pewno ten fragment swoich bibliotekarskich życiorysów pamiętają. Może w WiMBP w Lublinie zachowały się fotografie?

Zdawać by się mogło, że w miarę upływu lat dzielących nas od zakończenia wojny, w miarę zwiększania się liczby bibliotek stałych sieci tak publicznej, jak szkolnej, wprowadzenia komunikacji autobusowej łączącej nawet bardzo oddalone od większych centrów mieszkalnych wsie z pobliskimi miastami, z siedzibami urzędów gminnych, wreszcie tu i ówdzie obsługi bibliobusowej, znaczenie punktu bibliotecznego winno maleć, a jego istnieniu nie należy wróżyć długiego żywota.

Tymczasem punkt biblioteczny jest jeszcze wciąż najpowszechniejszym ogniwem upowszechniania czytelnictwa — i nic nie zapowiada końca jego znaczenia.

W województwie koszalińskim problemowi punktów bibliotecznych poświęcano zawsze wiele uwagi. W 40-leciu podejmowano okresowo różne prace zmierzające do zwiększenia ich liczby i znaczenia. W latach sześćdziesiątych biblioteki pracowały nad wprowadzeniem punktów bibliotecznych do osiedli mieszkaniowych państwowych przedsiębiorstw rolnych, których mieszkańcy stanowią niemal połowę mieszkańców wsi województwa koszalińskiego. Biblioteki publiczne zawierały umowy z dyrekcjami gospodarstw rolnych, które opłacały prowadzących punkty biblioteczne oraz wpłacały określone kwoty na rzecz bibliotek, z przeznaczeniem na zakup książek.

Osoby prowadzące punkty w PGR-ach otrzymywały większe kwoty niż określało to zarządzenie Ministra Kultury, nadto biblioteki mające mało środków finansowych na zakup książek i czasopism zyskiwały sporo nowości.

W funkcjonowaniu punktów bibliotecznych nigdy nie można powiedzieć, że zrobiło się wszystko. Jeżeli zaprzestanie się przez rok dbać o ich istnienie i rozwój, straty trzeba odrabiać latami. Toteż po zauważeniu spadku liczby punktów w latach 1970, 1971, w wytycznych na rok 1972 uznano tworzenie nowych i umocnienie istniejących za zasadnicze zadanie organizacyjne wszystkich bibliotek w województwie. W trzy lata później, w roku reformy administracji odnotowano 509 punktów bibliotecznych. Ze względu na zmianę powierzchni województwa nie można porównywać żadnych liczb z lat poprzednich. Dwa kolejne lata przyniosły znaczny spadek.

Ubyło aż 80 punktów, co ja tłumaczę zmniejszonym nadzorem bibliotek pełniących — zamiast powiatów — funkcję rejonowych. Nie rosła w tym czasie liczba bibliotek stałych, co usprawiedliwiałoby eliminowanie takiej samej liczby punktów, zatem załamanie można tylko tak wyjaśnić.

Od 1978 sytuacja zaczyna się znacznie poprawiać. Co roku przybywa kilkanaście punktów, by po 10 latach wrócić do poprzedniego poziomu. Można by tego nie uznać za osiągnięcie, gdyby nie fakt, że w tym czasie przybyło 30 bibliotek, a więc tym samym „ubyło" 30 miejsc dla punktów bibliotecznych na wsi.

Województwo koszalińskie ma specyficzną sytuację osiedleńczą. Wsie liczące powyżej 400 mieszkańców to już są wsie duże, w których powinna znaleźć się stała biblioteka. Wsi o kilkunastu osadnikach (do 100 mieszkańców) jest wiele i bardzo trudno tam o lokalizację punktu, że nie wspomnę o uwarunkowaniach premiowania. Nie będzie tam klubu „Ruch" czy „Rolnika", bo się nie opłaci, nie osiągnie minimum koniecznych obrotów. Ale tam punkt jest najbardziej potrzebny. Nie ma tam nawet

dwu czy trzyklasowej szkoły, zresztą i tak biblioteki szkolne (w przeciwieństwie do lat 20-tych) nie świadczą usług tym, których nie dotyczy obowiązek szkolny. Szkoły niechętnie przyjmują pod swój dach punkty biblioteczne.

W Koszalińskiem największa liczba punktów (35 proc.) znajduje się w mieszkaniach prywatnych, nieco dalej plasują się kluby „Ruch" (28 proc.), świetlice PGR (11 proc.) wreszcie kluby Rolnika (10 proc.) oraz świetlice wiejskie (8 proc.). Pozostałe 8 proc. punktów znajduje się w szkołach, ośrodkach kultury, świetlicach zakładowych.

W 1983 roku wszystkie punkty biblioteczne otrzymały nowe, estetyczne tablice informacyjne. W 1984 wyprodukowano prototyp porządnej szafki, w wersji z nadstawką i bez, której produkcja seryjna ruszy w 1985 roku. Sądzimy, że w roku następnym wszystkie punkty biblioteczne województwa otrzymają te nowe szafy.

Nasze najbliższe zadanie to utrwalenie wśród pracowników bibliotek publicznych województwa koszalińskiego przekonania o doniosłej funkcji punktów bibliotecznych w krzewieniu kultury. Zapoczątkowano działania, zmierzające do wyposażenia każdego punktu w minimum księgozbioru podręcznego (encyklopedia, słownik poprawnej polszczyzny, słownik ortograficzny, historia Polski, historia literatury polskiej itp.) oraz powiększania udziału lektur szkolnych w zestawach książek. Specyficzna sieć osiedleńcza województwa zmusza wręcz do tworzenia punktów.

Bo co winien jest Kowalski, że mieszka i pracuje we wsi liczącej kilkudziesięciu mieszkańców, oddalonej o 10 km od siedziby biblioteki? Teatru, czy choćby kina tam nikt nie zbuduje, te instytucje kultury musi mu zastąpić telewizja, ale szklany ekran nie musi mu zastępować książki. Książka powinna pójść do tego czytelnika za pomocą punktu bibliotecznego, nie może być on skazany wyłącznie na odbiór obrazu. Niektórzy bibliotekarze twierdzą, że punkt biblioteczny może być zastąpiony przez bibliobus. Dziesięć bibliotek wojewódzkich zbiera w tej mierze doświadczenia. Sądzę jednak, że bibliobus nie powinien eliminować punktu a jedynie go uzupełniać. Bibliobus może przecież krótko tylko stać we wsi — no i nie częściej niż raz w tygodniu się tam zjawiać. Mógłby przywozić do punktu prasę, zamówione książki, zabierać niepotrzebne, ale podstawą czytelnictwa we wsi powinien pozostać punkt, dostępny częściej. Nadto jeden bibliobus może obsłużyć najwyżej 1/6 część województwa. Bibliotekarz w bibliotece stałej obsługującej punkt powinien się starać, by w wypożyczanych zestawach znalazły się książki ciekawe, mogące zafascynować.

Nic nie wskazuje na to, że punkty przestały być potrzebne i tylko od nas zależy to, by każdy, kto zechce sięgnąć po książkę znalazł ją naprawdę blisko.

Na koniec roku 1984 w województwie koszalińskim były 544 punkty biblioteczne. uzupełnienie ich pracą dwu bibliobusów i jednej „nyski" typu „kinowóz", pozwoliłoby na zaspokojenie potrzeb czytelniczych wszystkich mieszkańców województwa, nawet tych z maleńkich osad leśnych.

Tymczasem czytelnicy w punktach stanowią w województwie koszalińskim blisko 40 proc. użytkowników bibliotek. W innych województwach jest zapewne podobnie. Czy punktom bibliotecznym poświęcamy proporcjonalną część uwagi i wysiłku?

Józef PODGÓRECZNY

Losy jednego księgozbioru

Z inicjatywy dr. med. Emila Józefa WARMIŃSKIEGO (1881—1909) ok. 1907 r. w Bydgoszczy zostało założone **Towarzystwo Lekarzy Nadnoteckich.** Skupiało ono lekarzy polskich i miało charakter konspiracyjny. Prowadziło działalność naukową. Stanowiło formę samoobrony lekarzy polskich przed germanizacją. Przetrwało do czasu rozpoczęcia I wojny światowej (1914). Początkowo przewodniczył mu dr E. Warmiński, który też nadał mu kierunek działania. Ażeby prowadzić tę działalność konieczna była biblioteka. Toteż do początku założenia tego Towarzystwa Warmiński wiele pracy i czasu poświęcił na gromadzenie odpowiedniego księzbioru. Książki początkowo pochodziły przeważnie z darów. Były to dzieła z dziedziny medycznej i nauk pokrewnych, ale również literatura piękna oraz czasopisma fachowe.

Księgozbiór ten w okresie zaboru nie miał specjalnego pomieszczenia i znajdował się do czasu pobytu Warmińskiego w Bydgoszczy (1908 r.), w mieszkaniu Warmińskich. Oni też (małżeństwo) przyczynili się w największym stopniu do rozwoju tej biblioteki. Po wybuchu I wojny światowej władze wojskowe Prus wydały zarządzenie o likwidacji, względnie zawieszeniu działalności polskich organizacji na terenie zaboru pruskiego. Dlatego też brak wiadomości o działalności tego Towarzystwa do odzyskania niepodległości Polski. Dopiero 18 marca 1921 r. reaktywowano Towarzystwo, ale pod zmienioną nazwą, jako **Związek Lekarzy,** który zajmował się tylko sprawami zawodowymi. W 1923 r. podjęto uchwałę, by zmienić charakter dotychczasowego Związku Lekarzy i powrócić do tradycji Towarzystwa Lekarzy Nadnoteckich oraz zająć się również doskonaleniem kwalifikacji zawodowych, a także weryfikacją specjalizacji lekarskich. Dokonano też zmiany nazwy na — **Bydgoskie Towarzystwo Lekarskie na Obwód Nadnotecki** — i pod tą nazwą dotrwało ono do zagarnięcia Bydgoszczy w 1939 r. przez Wehrmacht. W tym okresie biblioteka tego Towarzystwa posiadała największy księgozbór specjalistyczny zarówno w Bydgoszczy, jak również w jej regionie. W Bibliotece odbywały się zebrania, wygłaszano referaty i inne rozprawy, które wygłaszali nie tylko lekarze bydgoscy, ale również z innych ośrodków. Często były one publikowane w czasopismach fachowych, a także w miejscowym **„Dzienniku Bydgoskim"** (założonym z inicjatywy dr. E. Warmińskiego w 1907 r.).

Druga wojna światowa przerwała działalność Towarzystwa. Okupant zniszczył akta i dokumenty oraz prawie cały księgozbiór, ocalały bowiem tylko te książki. które we wrześniu 1939 r. były wypożyczone i tuż przed zniszczeniem część zdołano ukryć.

W 1945 r., z inicjatywy dr. Stefana ŚWIĄTECKIEGO i dr. Wojciecha STASZEWSKIEGO, kolejnych pierwszych prezesów Towarzystwa, reaktywowano je i powstała nowa organizacja pod nazwą **Bydgoskie Towarzystwo Lekarskie.** Od razu też przystąpiono do zorganizowania Biblioteki. Po licznych poszukiwaniach odzyskano około 600 vol. z księgozbioru międzywojennego. Wiele swojej pracy i zabiegów w jej ponowne zorganizowanie wniósł prof. dr Ludwik ZEMBRZUSKI (1871—1962), były wykładowca i organizator Biblioteki Oficerskiej Szkoły Sanitarnej — Szpital Ujazdowski, który (będąc już na emeryturze) od 1946 r. zamieszkał w Bydgoszczy. W latach 1946—48 był również prezesem BTL. Już w 1946 r. księgozbiór wynosił 3500 tytułów i stale się powiększał (głównie z darów), co powodowało trudności w uzyskaniu oddzielnego pomieszczenia na cele biblioteczne. Podję-

to uchwałę, w porozumieniu z dyr. Biblioteki Miejskiej dr. Witoldem BEŁZĄ, ażeby księgozbiór przekazać do dyspozycji Miejskiej Biblioteki w Bydgoszczy. Przekazanie nastąpiło w dniu 1 lipca 1947 roku. Dr Bełza księgozbiór ten, jako zespół wyodrębniony, umieścił w pomieszczeniu przy ul. Długiej 41. Była tam wypożyczalnia i czytelnia. Razem z księgozbiorem przyjął na etat Biblioteki Miejskiej prof. dr. L. Zembrzuskiego, który był kierownikiem tego Oddziału i równocześnie pełnił obowiązki zastępcy dyr. MB. Prof. Zembrzuski w tej czytelni organizował różne formy pracy z czytelnikami, i to nie tylko z lekarzami medycyny i weterynarii, ale również z innymi czytelnikami, głównie na temat oświaty sanitarnej. Mimo podeszłego wieku Ludwik Zembrzuski był bardzo aktywny, m. in. wyjeżdżał z odczytami z ramienia BTL poza Bydgoszcz.

W tym okresie także znacznie powiększył się księgozbiór lekarski. Oprócz zakupów z budżetu Biblioteki Miejskiej przysyłano do Biblioteki specjalistycznej druki z placówek pozabydgoskich, m. in. z Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, Ministerstwa Oświaty oraz bibliotek Akademii Medycznych w Gdańsku, Poznaniu, Wrocławiu i Lublinie. Oddział ten dobrze się rozwijał i pracował dopóki prowadził go prof. Zembrzuski, ale gdy w 1956 r. opuścił Bydgoszcz, nie było go kim zastąpić.

W 1952 roku przejąłem kierownictwo Miejskiej Biblioteki w Bydgoszczy od odchodzącego w tym roku na emeryturę dr. Witolda Bełzy (a kierował nią od 1920 r. z przerwą okupacyjną). Wizytujący Bibliotekę Bydgoską wizytatorzy z Ministerstwa Kultury i Sztuki zwracali mi uwagę, że Oddział Lekarski w Bibliotece Miejskiej nie jest zgodny z profilem działalności bibliotek powszechnych i że wydatkuje się znaczne kwoty na zakup droższych dzieł medycznych ze szkodą w zakupie nabytków dla filii MBP. Zastanawiałem się, jak tę sprawę rozwiązać, gdy z pomocą przyszedł mi prof. Stanisław KONOPKA, dyr. Głównej Biblioteki Lekarskiej w Warszawie, który miał obowiązek zakładania oddziałów Głównej Biblioteki Lekarskiej w tych większych miastach, w których nie było wyższych uczelni medycznych. Takim właśnie miastem wówczas była Bydgoszcz i prof. Konopka zwrócił się do mnie o pomoc w zorganizowaniu Oddziału Głównej Biblioteki Lekarskiej w Bydgoszczy. Skorzystałem z tego i po porozumieniu się z PMRN zaproponowałem mu przejęcie księgozbioru medycznego od Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy. Przejął go razem z lokalem MBP przy ul. Cieszkowskiego, a następnie z powodu awarii w tym budynku, przy Al. 1 Maja 45. Budynek ten miał być zajęty przez Oddział Głównej BL (czasowo) do czasu przydzielenia nowego, ale zajmował go do końca 1984 roku.

Od 1 stycznia 1985 r. księgozbiór ten znowu zmienił swego właściciela. W 1984 r. powstała w Bydgoszczy Akademia Medyczna, która musiała zorganizować swoją bibliotekę, więc Główna Biblioteka Lekarska w Warszawie musiała zlikwidować swój Oddział w Bydgoszczy. Księgozbiór Oddziału Bydgoskiego przekazano do dyspozycji Akademii Medycznej w Bydgoszczy.

W ciągu prawie wieku księgozbiór ten przechodził różne koleje losu, zmieniał swoich właścicieli, ale w tym roku chyba już skończy swoją wędrówkę, jako księgozbiór nowej Akademii Medycznej w Bydgoszczy.

SBP okręgu ostrołęckiego

2 stycznia 1985 r. Wojewoda Ostrołęcki powołał na stanowisko Dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Ostrołęce dr. Kazimierza PARSZEWSKIEGO.

*

2 stycznia najmłodsi czytelnicy Kadzidła otrzymali Bibliotekę dla Dzieci i Młodzieży, która funkcjonuje jako Filia Gminnej Biblioteki Publicznej w Kadzidle. Jest to pierwsza tego typu placówka w województwie ostrołęckim działająca na terenie wiejskim. W chwili otwarcia biblioteka dysponowała 1 785 wol. książek. Kierownikiem Biblioteki jest Teresa KACZYŃSKA, dotychczasowy pracownik GBP.

*

8 stycznia odszedł z naszego grona na zawsze Kierownik Filii Bibliotecznej w Kleczkowie (gm. Troszyn), członek SBP, mgr Józef BURZYCKI. Pracę bibliotekarską rozpoczął 2 stycznia 1961 r., prowadząc cały czas bibliotekę w Kleczkowie.

*

W dniach 21, 22, 25 i 29 stycznia odbyły się w 4 rejonach szkoleniowych w Wyszkowie, Ostrowi Maz., Ostrołęce i Przasnyszu spotkania pracowników bibliotek publicznych woj. ostrołęckiego z sekretarzem KW PZPR płk Zdzisławem MATUSZEWSKIM. Tematem spotkań był stan realizacji postanowień Uchwały IX Zjazdu PZPR ze szczególnym uwzględnieniem działań w sferze kultury na terenie naszego województwa. Dyrektor WBP w Ostrołęce, Kazimierz PARSZEWSKI przedstawił podstawowe zadania bibliotek w roku 1985.

8 lutego w obecności władz gminnych i aktywu wiejskiego pisarz Lech BORSKI dokonał uroczystego otwarcia Biblioteki Publicznej w Woli Rasztowskiej, jako czwartej placówki bibliotecznej w gminie Klembów. Biblioteka znajduje się w lokalu Wiejskiego Domu Kultury, posiada 1 600 wol. książek. Kierownikiem nowej Biblioteki jest Hanna KRUSZEWSKA. Po uroczystym otwarciu Lech Borski odbył spotkanie autorskie z czytelnikami Biblioteki, a następnie podpisywał swoją najnowszą książkę „Talizman z błękitnego kraju".

*

18 lutego obradował w Ostrołęce Okręgowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

*

25 lutego przybyła Ostrołęce jeszcze jedna biblioteka. Jest to Filia Osiedlowa Nr 2 na Osiedlu Centrum, zorganizowana wspólnie przez WBP i Ostrołęcką Spółdzielnię Mieszkaniową. Otwarcia biblioteki dokonał Kierownik Delegatury Wojewódzkiej P. P. „Dom Książki" w Ostrołęce Zdzisław ZAŁUSKA.

*

26 lutego otwarta została biblioteka publiczna w Jaworach. Jest to czwarta placówka w gminie Goworowo. Otwarcia biblioteki dokonał pisarz i poeta Ostrołęckiego Klubu Literackiego „Narew" Dionizy MALISZEWSKI.

Sabina **Malinowska**

ANNA ŻALIK
LESZNO

Z książką wśród chorych

Biblioteka Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Kościanie powstała w roku 1949. Z jej istnieniem splotła się działalność p. Agafii Bauer, długoletniego kierownika tej biblioteki.

Kol. Agafia Bauer urodziła się w miejscowości Nowozybkow (ZSRR). Znajomość z bibliotekarstwem zawarła od wczesnych lat życia — pomagała prowadzić bibliotekę szkolną, pracowała w bibliotece należącej do kopalni w Donbasie i w bibliotece szpitalnej. Dwa lata studiowała medycynę, co wywarło — jak się wydaje — pewien wpływ na jej osobowość, na późniejszą decyzję objęcia pracy w kościańskim szpitalu oraz głębsze zrozumienie potrzeb i cierpień człowieka.

W chwili przejmowania Biblioteki Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych przez p. Agafię Bauer księgozbiór tej placówki liczył 1 160 woluminów, w większości pochodzących z darów, zwłaszcza jeśli idzie o literaturę piękną. Z biegiem czasu księgozbiór zaczął się rozrastać dzięki funduszom związków zawodowych. Przeprowadzono inwentaryzację, skatalogowano książki i połączono je w jedną całość z wyodrębnieniem działów według dziedzin wiedzy, tworząc w ten sposób bibliotekę w całym znaczeniu tego słowa. Był to już zorganizowany zbiór wydawnictw, zapewniający zaspokojenie potrzeb czytelników szpitala oraz dalsze celowe gromadzenie księgozbioru. Sukcesem stało się uzyskanie odrębnego pomieszczenia dla biblioteki.

Tymczasem w szpitalu rozwijało się życie kulturalne. Zespół złożony z kilku osób prowadził zajęcia kulturalno-oświatowe, dostarczając pacjentom pożytecznej i kształcącej rozrywki. W programie znalazły się między innymi sztuki teatralne, koncerty życzeń i wieczory poezji, organizowane systematycznie dwa razy w tygodniu. Nie poprzestając na zajęciach w bibliotece, p. Agafia włączyła się w nurt tej działalności i stała się inspiratorem wielu atrakcyjnych imprez. Ci, którzy pamiętają te lata, twierdzą, że była duszą tych poczynań.

Ale życie ma swoje prawa, z którymi trzeba się liczyć. Pani Bauer opuściła na pewein czas „swoją" bibliotekę. W latach 1958—1961 pracowała w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kościanie, prowadząc jednocześnie biblioteki w Szpitalu Powiatowym oraz w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Jak temu podołała, wychowując jednocześnie kilkoro dzieci, jej jednej wiadomo.

Do Biblioteki Szpitala dla Nierwowo i Psychicznie Chorych wróciła w roku 1961. Zaczęło się zakładanie punktów bibliotecznych w oddziałach szpitala; najpierw w miejscowościach najbardziej oddalonych. Powstały więc punkty dla dorosłych — w Wonieściu, Siekowie i Czarkowie oraz dla dzieci — w Mościszkach i Cichowie. Ich prowadzeniem zajęły się pielęgniarki oddziałowe. Z biegiem czasu utworzono nowe punkty. Obecnie jest ich dwanaście. Dysponują księgozbiorem składającym się z literatury pięknej i fachowej dla personelu medycznego (lekarzy, farmaceutów, pielęgniarek, laborantek itd.). Punkty w oddziałach dla dzieci i młodzieży wyposażone są w pomoce do nauki — lektury szkolne, atlasy, różnego rodzaju słowniki itp. Zbiory znajdujące się w punktach dochodzą do 1 500 woluminów na jeden obiekt. Częsta wymiana i uzupełnianie księgozbiorów wpływają na zainteresowanie nimi pacjentów.

W bibliotece szpitala najliczniej reprezentowany jest, poza literaturą piękną, księgozbiór z zakresu psychologii i psychiatrii, znaleźć tu jednak można także książki z różnych dziedzin wiedzy: filozofii, religioznawstwa, nauk społecznych i politycznych, nauk matematycznych i przyrodniczych, medycyny, nauk stosowanych, sztuki, nauk technicznych, językoznawstwa, historii i teorii literatury. Nie brak także opracowań literackich, tak bardzo potrzebnych uczącym się. Korzystają z nich również czytelnicy spoza szpitala; głównie studenci. W bibliotece istnieje wolny dostęp do półek, pozostawiający zarówno pacjentom, jak i innym osobom możliwość samodzielnego poszukiwania interesującej ich lektury. Przejrzyście ustawiony księgozbiór ułatwia dotarcie do poszczególnych pozycji, dodać bowiem należy, iż nie wszyscy przebywający tu chorzy zetknęli się już z taką formą udostępniania.

Wśród działań i środków zmierzających do stałego powiększania kręgu czytających wymienić trzeba między innymi pogadanki na temat książek, prowadzone w oddziałach. Bibliotekarki (bo są już dwie koleżanki, o czym później) wygłaszają je sy-

stematycznie od lat, wplatając krótkie fragmenty wierszy i ciekawej prozy.

Cały księgozbiór biblioteki liczy obecnie około 20 tysięcy woluminów. Prowadzi się stałą kontrolę księgozbioru, obejmującą sukcesywnie jego kolejne partie. Daje to jasny obraz stanu zbiorów, co przy ciągłej wymianie w punktach ma duże znaczenie. Biblioteka posiada zbiór „książek mówionych", z których korzystają pacjenci, jednak obsługa należy do bibliotekarek Powróćmy jeszcze do nich:

Z chwilą otwarcia pierwszego kursu bibliotekarskiego w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie z Oddziałem w Poznaniu p. Agafia Bauer zapisała się w poczet jego słuchaczy. Uczestniczyła również w kursach specjalistycznych w Jarocinie i Poznaniu, wyznając zasadę nieustannego doskonalenia swoich możliwości.

Od roku 1978 kierownictwo Biblioteki dla Nerwowo i Psychicznie Chorych objęła p. Krystyna Bąk, córka pani Agafii. Z wykształcenia jest bibliotekoznawcą; poprzednio pracowała w bibliotece „Metalchemu" w Kościanie, ukończyła kilka kursów specjalistycznych. Pani Agafia nie rozstała się z Biblioteką Szpitalną, pracuje nadal w niepełnym wymiarze godzin, opiekując się przede wszystkim punktami w oddziałach.

Biblioteka kościańskiego Szpitala miała jak każda inna biblioteka, swoje cienie i blaski. Do tych ostatnich należy uzyskanie w latach siedemdziesiątych trzeciego miejsca we Współzawodnictwie Bibliotek Zakładowych oraz drugiego — podczas Festiwalu Kulturalnego Związków Zawodowych, kiedy to Bibliotece przyznano nagrodę w wysokości 10 tysięcy zł a p. Agafii Bauer 3 tysiące zł. Dodać tu jeszcze trzeba liczne dyplomy i listy pochwalne skierowane do Biblioteki i jej kierownictwa przez władze związkowe i administracyjne dawnego województwa poznańskiego.

W jesieni 1984 r. odbyło się w Bibliotece Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych seminarium bibliotekarzy z udziałem mgr Wandy Kozakiewicz z Wrocławia, znawcy zagadnień biblioterapii. Dyskutowano problemy tego działu psychologii czytelnictwa, wiążącego się z medycyną, pedagogiką i socjologią, rozpatrując je w aspekcie teoretycznym i praktyki codziennego dnia. Koleżanki z Kościana wiedzą, że praca z czytelnikiem chorym, nietypowym, nieraz może niebezpiecznym często zmieniającym się wymaga wyczulonej metody postępowania, wyrozumiałości, znajomości psychiki, intuicji i taktu. Zastanawiają się nad pytaniem: czy książka ułatwia poznanie człowieka, czy też poznawszy człowieka łatwiej jest zrozumieć treści zawarte w książkach, czy może obie sprawy przenikają się nawzajem.

W rodzinie kol. Agafii Bauer istnieją niemal tradycyjne węzi z bibliotekarstwem. Wszyscy pomagali w niektórych zajęciach w Bibliotece, a już z reguły przy konserwacji książek. Cała też rodzina posiada własny, umiejętnie dobierany księgozbiór, daleko powyżej tysiąca pozycji każdy z członków z osobna. Poszczególne zbiory domowe są skatalogowane Zdradzając sekret rodzinny dodajmy jeszcze, że czternastoletnia córka obecnej pani kierownik Biblioteki sposobi się duchowo i jak najbardziej serio do zawodu bibliotekarza.

Obie koleżanki z Biblioteki Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Kościanie wyróżnione zostały Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury", obie też należą do Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, interesując się żywo jego działalnością.

BIBLIOTEKI W RÓŻANIE I W LELISIE W NOWYCH LOKALACH

1. Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Różanie

19 listopada 1984 r. dokonano uroczyście otwarcia nowego budynku Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Różanie. Było to wydarzenie w skali wojewódzkiej ogromne. Różan jako trzeci w województwie ostrołęckim może się poszczycić biblioteką z własnym budynkiem (po MBP w Ostrowie Maz. i WBP w Ostrołęce). Jest to jednopiętrowy budynek o łącznej powierzchni 270 m², podczas gdy budynek WBP posiada tylko 220 m² ogółem, a inne biblioteki (podobne bibliotece w Różanie) posiadają przeciętnie 50—60 m² powierzchni. Budynek w 1981 r. został wykupiony w stanie surowym od prywatnego właściciela. Po trzech latach kłopotów związanych z adaptacją (a to oznacza kłopoty z wykonawcami, brakiem materiałów budowlanych) oraz z wyposażeniem lokalu, czytelnicy różańscy otrzymali bibliotekę z

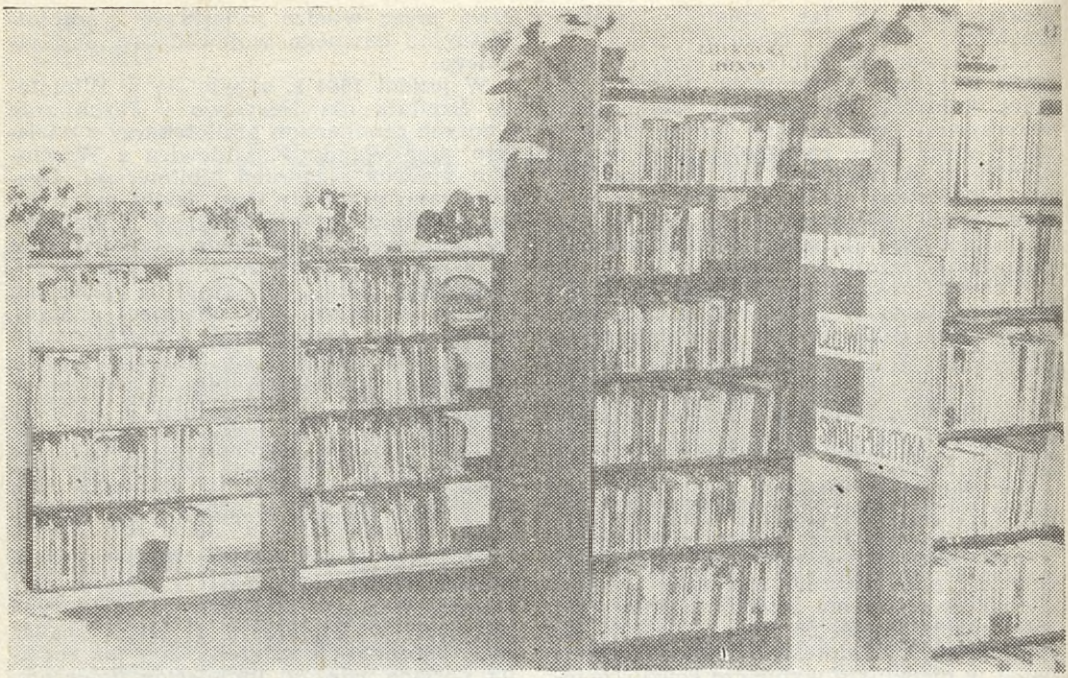

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Różanie — fragment wypożyczalni dla dzieci i młodzieży

prawdziwego zdarzenia. Dotychczasowy lokal MGBP to 3 maleńkie, słabo ogrzewane pokoiki w budynku MGOKu o łącznej powierzchni 44 m², w którym mieściła się tylko wypożyczalnia dla dorosłych, bo na czytelnię zabrakło miejsca. Natomiast dla dzieci i młodzieży wynajmowano maleńki pokoik (12 m²) na skraju miasta.

W nowym, estetycznie i przytulnie urządzonym lokalu znajduje się wypożyczalnia dla dorosłych, czytelnia ogólna, wypożyczalnia i czytelnia dla dzieci i młodzieży, oddział zbiorów specjalnych, magazyn, pracownia biblioteczna i pokój socjalny dla pracowników.

„Nowa biblioteka" w Różanie to wielka zasługa Dyrektora MBP kol. Józefy **Kołodziejczyk**, która nie szczędząc trudu i czasu (rezygnując nawet z urlopów wypoczynkowych) potrafiła pokonać wszystkie trudności związane z adaptacją i urządzeniem nowego budynku bibliotecznego. Na uwagę zasługuje również właściwe zrozumienie przez miejscowe władze roli biblioteki i upowszechniania książki w środowisku, które również dołoży starań, aby ich miasto mogło być dumne ze swojej biblioteki.

2. Gminna Biblioteka Publiczna w Lelisie

W pierwszych dniach listopada 1984 r. GBP w Lelisie wprowadziła się do lokalu w nowo wybudowanym budynku Gminnego Ośrodka Kultury w Lelisie. Biblioteka otrzymała lokal o powierzchni 95 m². Na uwagę zasługuje estetyczne i funkcjonalne urządzenie pomieszczenia bibliotecznego, którego może pozazdrościć większość bibliotek gminnych naszego województwa. Biblioteka prowadzi czytelnię na 12 miejsc, wypożyczalnię dla dorosłych i oddział dla dzieci i młodzieży. Najbardziej z nowego lokalu cieszą się najmłodsi czytelnicy, ponieważ dla nich przeznaczono trzykrotnie większą powierzchnię w porównaniu z poprzednim lokalem. GBP w Lelisie wyróżnia się systematycznie prowadzoną od lat pracą z dziećmi, która obfituje w atrakcyjne formy. Obecne warunki lokalowe umożliwiają prowadzenie szerszej działalności kulturalno-oświatowej i oczywiście z o wiele liczniejszymi grupami.

Po 3 miesiącach działalności bibliotek w nowych lokalach, należy tylko potwierdzić tezę, że odpowiednia baza lokalowa bibliotek to jeden z podstawowych czynników warunkujących rozwój czytelnictwa. Dla przykładu dodam tylko, że obie biblioteki od dnia otwarcia zarejestrowały trzykrotnie więcej wypożyczeń, niż w analogicznych okresach w latach poprzednich.

Sabina Malinowska

Z Żałobnej Karty

GRAŻYNA KRYSTYNA WOLSKA
(1956—1984)

Dnia 23 grudnia 1984 roku zmarła koleżanka Grażyna Wolska — dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Darłowo — woj. koszalińskie.

Kol. Grażyna Wolska urodziła się 7 lipca 1956 roku w Darłowie w rodzinie robotniczej. Ojciec, Franciszek Bielęda jest rybakiem. Grażyna w Darłowie ukończyła szkołę podstawową i średnią, a następnie Wydział Bibliotekarski w Państwowym Studium Kulturalno-Oświatowym i Bibliotekarskim w Ciechanowie. Po ukończeniu Studium podjęła pracę w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Koszalinie. Zawsze uśmiechnięta, uprzejma, dobrze znająca zawód, który wybrała i polubiła, była ceniona przez czytelników i przełożonych.

Za wyróżniającą pracę została w 1981 roku skierowana na studia bibliotekoznawcze do Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie. Robiła szybkie i bardzo dobre postępy w nauce, oczekiwaliśmy z radością na obronę pracy magisterskiej, co miało nastąpić w 1985 roku.

W pracy bibliotecznej szybko ujawniły się jej talenty organizacyjne. W 1983 r. skierowano ją na stanowisko dyrektora Biblioteki Miasta i Gminy Darłowo. Była bardzo aktywnym działaczem Związku Zawodowego Pracowników Bibliotek Publicznych woj. koszalińskiego. Członek Stronnictwa Demokratycznego.

Zmarła nagle, pozostawiając serdeczną pamięć bibliotekarzy koszalińskich, głęboki żal i wiele niespełnionych nadziei, które wiązaliśmy z jej pracą.

Danuta Przemieniecka

Cena 30,— zł

ISSN-0208-4333

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
EX LIBRIS
STALOWA WOLA

Indeks 35262

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, **ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953** WARSZAWA, tel. 27-52-96 i 27-08-47

Adres redakcji: pl. M. Skłodowskiej-Curie 5, 60-965 **POZNAŃ**, skrytka pocztowa **5**, tel. 31-32-19 i 31-33-68

Papier ilustr. kl V 70 g.; obj. 2 ark. druku, 4 ark. **wyd.**, **nakład** 15 100 egz.

Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne, al. Wojska Polskiego 128. Zam. 513/13.10 S-17

Warunki prenumeraty: roczna — 360 zł, półroczna — 180 zł (cena jednego numeru 30 zł), wpłaty na konto NBP Warszawa, IV OM 1049-4040-132